

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Wydanie A B C D

POPULARNY DZIENNIK ILUSTROWANY

WYCHODZI WE LWOWIE KAŻDEGO DNIA POWSZEDNIEGO.

Dziś rozbiór Czechosłowacji!

Europa środkowa pod butem Hitlera.

WARSZAWA, (tel.) Wczoraj nastąpiły w Czechosłowacji i w Niemczech wypadki, które świadczą niezbicie, że Hitler postanowił zniszczyć zupełnie republikę czechosłowacką, rozbijając ją na poszczególne państwa narodowe, a więc na Czechy, Słowację i Ruś Podkarpaczką. Jak ma wyglądać ten nowy stan rzeczy na razie jeszcze nie wiadomo.

Hitler przystąpił do ostatecznego rozbioru Czechosłowacji wypróbowaną już tamtego roku metodą w Austrii i w Sudetach. Z jednej strony spiskowcy słowaccy przygotowali pucz, który się zresztą nie udał, zlikwidowany na czas przez Czechów. Z drugiej strony Niemcy czeszy wywołali w niedzielę olbrzymie zajęcia w Bernie Morawskim, które zamieniły się w ciągu dnia, a zwłaszcza w nocy z niedzieli na poniedziałek w jawną rewoltę, która doprowadziła do krwawych starć z policją i z ludnością czeską.

Zajęcia te wyzyskano wczoraj w Niemczech do niesłychanej nagonki na państwo czechosłowackie, oskarżając komunistów i resztki o prowokację i do wyraźnego żądania interwencji Rzeszy Niemieckiej. Z tonu prasy berlińskiej było już rano widać, co się święci. — W Europie zachodniej powstało ogromne podniecenie i dyplomaci odbywali nieustannie ze sobą konferencje. Ale największą sensację przyniosły godziny popołudniowe.

Okazało się, że Hitler wezwał do siebie usuniętego premiera słowackiego, ks. Tiso, który też udał się z Wiednia samolotem do Berlina. W tym momencie zrozumiano, że los Czechosłowacji został już właściwie przesądzony, tym bardziej, że żadne państwo nie wystąpi w jej obronie. Zwróciło też powszechną uwagę bawiący na urlopie na Riwierze włoskiej marszałek Goering odjechał nagle w poniedziałek w południe samolotem do Berlina.

W Izbie Gmin premier Chamberlain złożył po południu nieco bezbarwne i nietyle uspokajające, ile usypiające oświadczenie o sytuacji w Słowacji.

Z oświadczenia premiera Chamberlaina można wyciągnąć wniosek, że Anglia wogóle nie interesuje się kwestią słowacką i że nie ma zamiaru mieszać się do tej sprawy.

„Manchester Guardian” twierdzi, że Niemcy dążyć będą do rozbięcia federacji czesko-słowacko-ruskiej. Pismo wypowiada opinię, że gdyby Słowacja oderwała się od Czech, Ruś Zakarpaska przypadłaby zapewne Węgrom, gdyż nie mogłaby istnieć jako samodzielne niezależne państwo.

WARSZAWA, (tel.) Były premier rządu słowackiego, ks. dr. Tiso, przybył w poniedziałek o godz. 16.30 do Berlina samolotem. W jego towarzystwie znajdowali się były minister Durczański, wiceminister dla spraw niemieckich inż. Karmasin, oraz niemiecki wicekonsul w Bratysławie. Bezpośrednio po przylocie ks. Tiso udał się do kancelarii Rzeszy, gdzie natychmiast został przyjęty przez kanclerza Hitlera w obecności min. Ribbentropa.

W jasno oświetlonej hali Tiso powitany został przez oddział gwardii przybocznej Hitlera przy dźwiękach bębnow. Nadało to wizycie charakter jakby oficjalny, jakkolwiek Tiso nie zajmuje obecnie w Słowacji żadnego stanowiska urzędowego. Konferencja trwała przeszło 2 godziny.

W rezultacie tej konferencji rząd Rzeszy — jak słychać z dobrze poinformowanej strony — wystosował do rządu praskiego notę, która wczoraj jeszcze doręczona została chargé d'affaires poselstwa czeskiego w Berlinie. Na razie Niemcy nie ogłaszają komunikatu o skierowanej do Pragi nocie.

Niemieckie ultimatum zawiera podobno w pierwszym rządzie następujące żądania: 1) Przywrócenie rządu dr. Tiso i rządu Ruś Zakarpackiej, a w pierwszym rządzie b. min. spraw wewn. Revaya. 2) Zagwarantowanie autonomii politycznej Słowacji i Ruś Zakarpackiej oraz zupełne równouprawnienie niemieckiej mniejszości. 3) Ponowne potwierdzenie

nie zastosowania się do wszystkich punktów protokołu monachijskiego, jak i wyroku wieńskiego. 4) Podporządkowanie się w razie niedotrzymania przyjętych zobowiązań włosko-niemieckiemu sądowi rozjemczemu, do którego zawsze zwracać się mogą przedstawiciele Ruś Zakarpackiej i Słowacji.

Niemcy zgrabiają 4 miasta!

Na razie wiadomo tylko, że Niemcy rozważają sposoby zmuszenia Pragi do zastosowania się do niemieckiego punktu widzenia. Jednym sposobem byłoby pominiecie na razie zupełnie Pragi i pertraktowanie ze Słowakami, drugim przesłanie Pradze noty ultimatywnej z bardzo krótkim terminem 24-godzinnym dla przywrócenia w Słowacji i na Ruś Podkarpackiej dawnych rządów. Najmniej prawdopodobną wydaje się trzecia możliwość, obsadzenia Słowacji przez wojska niemieckie.

WARSZAWA, (r. — tel.) Rozeszły się wiadomości, że Rzesza Niemiecka zażąda zgo-

dy Czechosłowacji na obsadzenie nowej strefy terytorium czechosłowackiego. Strefa ta obejmie Brno, Olomuniec, Morawską Ostrawę i Iglawę. Na granicy skoncentrowano już rzekomo wojska niemieckie przeznaczone do obsadzenia tych miast.

Oficjalnie obsadzenie tej t. zw. słódmej strefy motywowane jest koniecznością doprowadzenia do poprawy stosunków, panujących w tej części Europy. Równocześnie zapanować mają nowe stosunki na Ruś Podkarpackiej. Premierem ma zostać były minister Rewaj przebywający obecnie we Wiedniu.

WARSZAWA, (tel.) Przez rozgłoszenie radiową w Wiedniu były minister słowacki Durczański wydał w poniedziałek przed południem odezwe, w której oświadczył, że misją historyczną Słowacji jest stworzenie pomostu między Wschodem a Niemcami, że Słowacy nie powinni dawać wiary rządowi Sidora, że moment rozstrzygnięcia historycznych jest bliski i wreszcie, że Słowacyzacja odzyska wolność pod protektorem Hitlera.

W poniedziałek po południu również przemawiał przez radio wiedeńskie przywódca gwardii hitlowskiej Murgasz, który wezwał członków gwardii hitlowskiej, by przygotowali się do walki o niepodległą Słowację pod protektorem Hitlera.

BRATYSŁAWA, (PAT.) W godzinach wieczornych rozrzucono po Bratysławie ulotki, skierowane przeciwko obecnemu rządowi słowackiemu, któremu zarzucano zdradę interesów narodowych. Równocześnie w ulotkach zapowiadano na godz. 20 wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na którym będą przemawiać prof. Tuka i szef urzędu propagandy Mach.

O godz. 20 na placu przed teatrem zebrał się parafizyczny tłum. Zebrani zaczęli wznosić okrzyki antyczeskie, gdy w tym nadeszły silne oddziały policji pieszej, które zaczęły rozpraszając tłum, używając przy tym bomb łzawiących. Po pewnym czasie na balkonie sąsiedniego hotelu „Maraton” ukazał się wypuszczony wczoraj z więzienia czeskiego Mach, który zaczął przemawiać do zebranych.

Demonstracje w Bratysławie.

W tym momencie jednak przybyła policja konna, która szarżując rozprószyła tłum, przy czym doszło do paniki, wskutek której kilka osób zostało poturbowanych. Tłum zepchnięto do bocznych ulic. Po pewnym czasie jednak plac znowu zaczął się zapełniać, przy czym doszło do dalszych drobniejszych incydentów i starć.

Wskutek interwencji gwardii ks. Hlinki policja otrzymała rozkaz wycofania się, a na balkonie teatru ukazał się znowu Mach i wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że ks. Tiso, który wyjechał do Berlina, odbył już z kanclerzem Hitlerem ważną konferencję, która ma niezwykle doniosłe znaczenie dla narodu słowackiego.

O wyniku swych narad Tiso zakomunikował już słowackiej radzie ministrów. Według jego informacji, problem Słowacji należy uważać za rozwiązany. Słowacja uzyskała niepodległość i wolność i będzie miała możliwość pełnego i pomyślnego rozwoju narodowego. W ten sposób Słowacy uzyskają to, do czego od setek lat dążyli.

BRATYSŁAWA, (PAT.) O godz. 23 przemówił do radia premier słowacki Sidor. — Stwierdził on, że Słowacja przeżywa obecnie decydujące historyczne chwile w związku z wyjazdem b. premiera Tiso do Berlina na zaproszenie kanclerza Hitlera.

W godzinach wieczornych — mówił premier Sidor — Tiso został przyjęty przez kanclerza Hitlera, z którym miał dłuższą rozmowę, w wyniku której zwrócił się telefonicznie do prezydium rady ministrów w Bratysławie, komunikując o konieczności bezzwłocznego zwołania sejmiku słowackiego. Na wniosek rządu słowackiego prezydent republiki zwołał sejm na 14 marca. Sejm powołał uchwały, które będą mieć decydujące znaczenie dla Słowacji i całej Europy środkowej.

NACZELNA DYREKCJA RKO RADIO FILMS

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność lwowską, iż zdecydowała się urządzić prapremierę centralno-europejską arcyfilmu **GUNGA DIN** reżyserii słynnego **Georga STEVENSA** w kinie **EUROPA** dnia 15 marca b. r.

1618

Nowa „via imperiale” w Rzymie.



Mussolini dokonał onegdaj inspekcji robót nad budową nowej alei „Via Imperiale”, która połączy Termę Karakalli z Mostr dell'E. — Zdjęcie przedstawia Mussoliniego badającego stan robót koło Term Karakalli w Rzymie.

Na ślepych torze.

Gra o zatruty dynamizm.

Są ludzie, którym trzeba dopiero tegie- go gróźmo, aby raczyli zrozumieć, że „zano- si się na burzę”. Są doktrynerzy, którym trze- ba najdotkliwszych ciosów, by zaczęli poj- mować, że błądzą. Dopiero dziś, w przerażli- wem świetle spustoszeń, już dokonanych w umysłowości i moralności młodzieży, w świe- tle wydarzeń, jakie wstrząsają życiem lwow- skich wyższych uczelni, poczyną się w świa- domości pewnych czynników wykiwać myśl, że tor, po którym toczyła się ich polityka i taktyka, jest ślepy, nie prowadzi do żadnej stacji.

Aż do tej chwili niemal bez odchyień obowiązywał kurs, nadany dwa lata wstecz przez p. Adama Koca. Pamiętamy jego za- założenia: młodzież nacjonalistyczna jest siłą, którą należy przeciągnąć z pod wpływów Stronnictwa Narodowego i jego przybudo- wek ku sobie. W tym celu przetrzuca się w jej stronę most. Aby się wzajemnie spotkać na nim, nie przerabia się młodzieży, lecz prze- rabia się siebie. Powiada się tej młodzieży: w gruncie rzeczy zawsze mieliśmy wspólną ideę. Konceduje się na jej rzecz wszystko, co jest do odsłapania.

NAWET PRZERÓBKI HISTORII.

Pochlebiamy jej i pobłażamy. Przyjmyka się oczy na fakty, które żadnej innej grupie oby- wateli nie uszłyby płazem. Wstaje się na baczność, gdy śpiewa „Hymn Młodych”, a gdy krzykami uniemożliwia się odśpiewanie innego hymnu, zrodzonego w oparach krwi i męce Legionów, udaje się, że się tego nie słyszy. Podtrzymuje się

BEZNADZIEJNA LICYTACJA Z PARTIĄ ZAMĘTU.

podtrzymuje się fikcję gruntowania w ten sposób własnych wpływów.

Uśpię się na każdym polu. Oddaje się w ofierze i ghetto ławkowe i interes nauki polskiej i powagę szkół i spokój pracy. Przy- chodzi się do nich, „zbiłkanych”, z ojcowiskim uśmiechem, życzliwym patronatem i upo- rczywie wyciągniętą ręką, którą odrzuca, po wyłowieniu z niej przekazu na subwencję. Sprawia się, że prawo karzące i prawo zapo- biegające stają bezradnie przed bramami „eksterytorialnych” gmachów, aby „ich” nie drażnić, aby „ich” skłonić do wzajemności uczuć.

I pogo to wszystko? Aby zdobyć więk- szość wśród młodzieży? Przecież oni więk- szości nie mają. Ale ta to mają „dynamizm”. Czyż nie sterylizowali większości? Czy nie narzucili swej woli, swych obyczajów całe- mu życiu akademickiemu? Czy nie rozbijają każdego ośrodka oporu? Czy siłą atrakcyjną swych hasel nie zdobywają przyszłych bo- jowników już wśród dzieci szkół średnich? Czy nie są właśnie tym żywiołem, którego gwałtownie potrzebuje obóz, nie mogący się dochować własnego potomstwa,

ŻYWIOŁEM POWOŁANYM DO ROLI AWANGARDY?

Dynamizm, gdy tak trudno wykrzesać go we własnych szeregach, jest stawką w tej grze. Dla zwerbowania tych „dynamistów” znosi się wszystkie poświęcenia i upokorzenia. Ale przeoczyło się jedno: ten dynamizm dźwiga już na sobie stempel śmierci. Jest jak niszczą- ca gorączka. Zaraza, wykołaja, psuje, ale do żadnego motoru nie da się wpruć.

ROZPALONY NA PODŁOŻU NIENAWISCI.

karmiony trucizną, wyzwolony w nie rycer- skich bojach nie da się uratować, ani wilo- czyć w inne, twórcze tory, ani użyć na poży- tek Państwu.

Dynamizm? Niewątpliwie jest go tam pod dostatkiem. Objawem specyficznego dyna- mizmu był ów grad kamieni, raniących w II. Domu Techników policjantów własnego Pań- stwa, gdy przybywają jako reprezentanci prawa. Instrumentem dynamizmu jest ów arsenał skonfiskowanej broni palnej i mież- dzącej. Aktem dynamizmu jest zawsze bicie przeciwników, lekceważenie zarządzeń władz, stwarzanie w zorganizowanym, praworządnym państwie ognisk anarchii. Ale czy taki dyna- mizm wart jest tego, by go zadośćciścić Stron- nictwu Narodowemu? I za wysoką cenę zwa- bić do siebie? Przecież Stronnictwo Narodo- we, gdyby doszło do władzy i chciało ją u- trzymać, musiałoby zacząć właśnie od likwi- dacji swych młodzieżowych „kadr rewolu- cyjnych” i zniszczenia sił, które

TYLKO W MOMENCIE PRZEWROTU

mogą się na coś przydać, ale później są tylko ciężarem i przekleństwem.

Polityka, olśniona owym „dynamizmem” części młodzieży, straciła z oczu resztę. Ta reszta, która nie dała się zarazić, która wśród bójk i teroru pracuje, zdaje egzaminy, prze- myka się przez blokadę, nadrabia czas, zmar-

nowany w „strajkach”. Tę resztę, która opusz- czona i osamotniona zdobywa się jednak na akty protestu i płaci za to ranami od palek i noży. Czy nie tam są siły, którym trzeba po- dać rękę? Czy nie tam są idee, do których

NALEŻY I WARTO ZBLIŻYĆ WŁASNY ŚWIATOPOGLĄD?

Czy nie tam, wśród synów chłopskich i ro- botniczych wśród tych wszystkich, którzy o- parli się zarazie, jest przyszłość narodu i je- go kultury?

Kurs, nadany przez p. Koca, dojechał onegdaj pod mury II. Domu Techników, by tam się wykołajać. Było to nieuniknioną kon- sekwencją jazdy po ślepych torze.

Ale co dalej?

W tej chwili sytuacja bynajmniej nie prze- jaśnia się. Z jednej strony, wnosząc po ulot- kach i ogłoszeniu 2-dniowego „strajku ulo- stacyjnego”, nie zanosi się na ożywienie i zrozumienie, że są to metody niedopuszczal- ne, że z tej drogi trzeba nałychmiast zawró-

cić. Głoszeniem fałszywych relacji podirzy- muje się zaciekle opór i podnieca młodzież do dalszych wykroczeń. Logiczną konsekwen- cją stanowiska, zajętego przez organy Stron- nictwa Narodowego i ulotki wobec ostatnich wydarzeń, powinien być właściwie apel do społeczeństwa o składki

NA... ODNOWIENIE ROZGROMIONEGO „ARSENALU”.

A druga strona, dostawszy do rąk cenny atut w postaci przebiegu i wyniku rewizji, dmie we wszystkie żagle, aby do reszty znieść autonomię szkół wyższych. Jest to jedyny wniosek, jaki wyciąga się z niewątpliwiej po- rażki oficjalnej polityki młodzieżowej, wnio- sek, pod którym nie podpisujemy się.

Bo nie należy wylewać dziecka z kąpielą. Z faktu, że postawiono na fałszywą kartę, że mylnie oceniono wartości, że udzielano pa- ronalu siłom destrukcyjnym, wynika to jed- no tylko, że błąd trzeba naprawić.

A naprawa — to nie „totalizacja” szkół

wyższych, z nieuniknioną koniecznością pro- wadząca do nowej, groźniejszej klęski, lecz

WŁASNIE — DEMOKRATYZACJA.

Naprawa to oparcie się o te żywioły wśród młodzieży, które zdały egzamin powagi, od- powiedzialności, kultury i mocy charakteru. Naprawa — to likwidacja owych nieszcze- snych reform jędrzejewiczowskich, które za- mykając najwartościowszą część młodzieży drogą do studiów wyższych, stworzyły tam nienaturalny pod względem społ. i polit. układ sił. Naprawa wreszcie — to tępienie w zarodku każdego objawu bezprawia i zdzi- czenia, a nie czekanie, aż się ponad miarę przeleje czara zła, kompromitując wprawdzie młodzież, ale — nie tylko młodzież.

Powracamy raz jeszcze do konkluzji, któ- rą w tej sprawie wysunęliśmy niedawno. Tu nie pomoże skomplikowane recepty Biura Studiów, ani nowa porcja frazesów, ani koszt- owne imprezy mjr. Galinaty. Tu wystarczy — zdrowy rozsądek.

Klub Demokratyczny

Przyczyny powstania, cele i działalność.

Rok minął od czasu powstania Klubu De- mokratycznego we Lwowie.

Potrzebę takiej organizacji wyczuwało się już od dłuższego czasu. We Lwowie i innych środowiskach Polski nie było przed rokiem organizacji, mogącej skupić wszystkie te ży- wioły demokratyczne, które z tych, czy innych powodów nie mogą względnie nie chcą nale- żeć do jednej z dwu wielkich organizacji de- mokratycznych: Stronnictwa Ludowego i P. P. S., organizacji będących politycznymi wy- rzutkami chłopów i robotników.

Kluby zaczęły organizować się wówczas, gdy fala totalizmu ogarniała Polskę coraz bardziej, gdy najspokojniejsi nawet ludzie nie mogli już dłużej biernie przyglądać się temu co się wokół nas dzieje.

Jak wygląda w istocie obecna sytuacja?

Znamieniem obecnych czasów są ciągle zmiary stosunków gospodarczych, zmiany o charakterze zasadniczym. Powodują one w konsekwencji pauperyzację mas pracujących i klęskę bezrobocia, a dalej pogłębianie się konfliktów społecznych oraz upadek dotych- czasowych form współżycia społecznego: upa- dek nastrojów gospodarczych, społecznych i politycznych, upadek kultury i cywilizacji, po- jeć etycznych i prawnych. W związku z tym jesteśmy świadkami ogromnego wzrostu pra- dów totalistycznych, które wyrażają się prze- dewszystkiem zupełnem pogwałceniem naj- prymitywniejszych praw człowieka, wywal- czonych poświęceniem szeregu ostatnich po- koleń, a więc wyrażają się pogwałceniem praw do ochrony życia, nietykalności cielesnej i wol- ności słowa, wolności prasy, sumienia, badań naukowych, tajemnicy listowej, wolności sto- warzyszania się, zgromadzania i koalicji, peł- nej równości wobec prawa.

Wyznawcy totalizmu twierdzą, że jedynie ustrój totalistyczny reprezentuje realną siłę. Jednak siła totalizmu jest tylko pozorna. Siła ta przy większej próbie dziejowej, przy lada niepowodzeniu musi przysnąć.

Bo prawdziwa siła tkwi jedynie w demo- kracji, która wcale nie musi przeciwstawiać się zasadzie silnego rządu, a wiąże z pań- stwem obywateli, którzy traktują to państwo jako swoje i którzy jedynie w ustroju demo- kratycznym są obywatelami, a nie poddanymi.

Jest rzeczą naturalną, że tylko wolny, peł- noprawny obywatel, niekrepowany w rozwi- nianiu swych sił moralnych i materialnych, peł- nien inicjatywy, mający poczucie własnej go- dności i obdarzający szacunkiem drugich — obywatel, który wie, że w państwie rządzi prawo i podstawowe zasady etyki, który jest świadom swej odpowiedzialności za losy pań- stwa i który przy tym korzysta z równych szans startu do kariery życiowej, który ma możność życia, a nie marnej vegetacji — tylko taki obywatel kocha swoją ojczyznę, kocha swoje państwo, jest zdolny dla niego do naj- wyższych poświęceń. A Polska potrzebuje tych wielkich poświęceń.

Bo Polska, żeby się ostać w dzisiejszych warunkach międzynarodowych jako Państwo rzeczywiste niepodległe, musi być silna, a a- żeby być silną, Polska musi się podnieść go- spodarczo i musi załatwić szereg innych pier- wszorzędnych problemów, co znowu możliwe jest tylko przy wielkim wysiłku wszystkich obywateli Państwa.

Uznać więc należy, że w interesie cywil-

zacji i kultury, w interesie państwa, narodu polskiego i klasy pracującej, wreszcie w inte- resie poszczególnych jednostek, organizm go- spodarczy, społeczny i polityczny Polski wy- maga zasadniczej przebudowy w myśl zasad demokratycznych.

Do osiągnięcia tego koniecznym warun- kiem jest uaktywnienie wszystkich żywiołów z natury swojej demokratycznych, a dalej u- aktywnienie i zorganizowanie tych, którzy do- tąd, jak pracownicy umysłowi, wolne zawody i inne grupy pokrewne nie posiadali organi- zacji, wyrażającej ich przekonania polityczne.

Dzisiejszy system walki politycznej, pro- wadzonej przez żywioły totalistyczne, stwa- rza również konieczność wytworzenia poczucia solidarności pomiędzy wszystkimi warstwami i organizacjami, stojącymi na gruncie demo- kracji.

Tu należy również zauważyć, że mylą się ci, którzy sądzą, że np. dla poprawy ich bytu wystarczy działalność związków zawodowych. Walczyć należy na każdym polu. — W zorga- nizowaniu państwie środkiem najważniej- szym jest walka polityczna.

Dla realizacji tych postulatów powołany został Klub Demokratyczny. Organizacja ta powstała ze społeczeństwa — nie w drodze nominacji.

Na Walnem Zgromadzeniu Konstytuują- cem, dnia 9 lutego ubiegłego roku, Klub u- chwalił rezolucję następującej treści:

„Nie kusimy się o dorzucenie do wielu istniejących jeszcze jednego programu ide- ologicznego. Chcemy zjednoczyć rozproszone e- lementy szczerze demokratyczne, odrzucając hasła włączane z poza wschodniej i zachod- niej granicy naszych sąsiadów, świadomych zła, jakie powodują przez rozbijanie naszego społeczeństwa i przez odwracanie jego uwagi od istotnych zagadnień niezależności politycz- nej i gospodarczej.

Jesteśmy przeświadczeni, że tylko obywa- tele wolni i równi, niekrepowani naciskiem to- talistycznej biurokracji, są jedyną gwarancją naszej niezależności.

Szukamy takiej płaszczyzny porozumienia z mniejszościami narodowymi, by one z pełną wiarą złączyły mogły swe dążenia do lepszej przyszłości z dążeniami Narodu Polskiego do silnej Polski Demokratycznej”.

Adolf Hitler i nuncjusz Pacelli.

Rozmowa, która nie dała wyniku.

Michał Gorel przytacza na łamach „Paris- Midi” wspomnienia, dotyczące rozmowy z Grze- gorzem Strasserem na temat pierwszego i zdra- je się, że ostatniego spotkania dzisiejszego Papi- eża, wówczas nuncjusza w Monachium, z kan- cłem Hitlerem — podówczas kierownikiem nie- znanej bliżej partii.

— W lutym 1920 roku — opowiadał Stras- ser — mgr. Pacelli był nuncjuszem w Mona- chium. Hitler wydawał wówczas swój manifest nacjonal-socjalistyczny w 24 punktach. Ruch nazistowski, którym kierował — znajdował się wówczas w samych początkach — ale Adolf już wówczas żywił najdalej idące ambicje. I pewne- go pięknego poranku postanowił nie mniej ni-

więcej tylko podjąć rokowania ze Stolicą Świe- tłą. Całkiem po prostu! Pod koniec lutego 1920 roku przedłożył nuncjaturze memoriał sporych rozmiarów, około 30 stron maszynowego pisma z prośbą, aby to pismo doręczono Watykanowi.

Jaka była treść tego memoriału?

Było w tym jak z ykle, dużo metafizyki, porównań historycznych itd. Ale były również żądania, określone bardzo ściśle. Hitler wzywał Kościół do:

- 1) Zerwania „z niemoralną koalicją czer- wono-czarną”, to znaczy porozumienia katolie- kiego centrum z socjal-demokratami.
- 2) Do popierania Anshlusu, któryby zjed-

Stanisław Olszewski.

noczył katolików niemieckich we wspólnej ojczyźnie.

W zamian za urzeczywistnienie tego programu, obiecywał Hitler „poparcie chrześcijaństwa w Niemczech”. I to, jak pisał „mimo niewłaściwej roli, jaką katolicyzm odegrał w Austrii”.

— Jak wobec tego wystąpienia zachował się nuncjusz?

— Zebrał najpierw informacje. Należy zaznaczyć, że ówczesny „klimat” polityczny w Bawarii był niezwykle zamglony. Kraj ledwo co wyszedł z krwawej rewolucji, doświadczył rządów dyktatorskich Kurta Eisnera, zapoznał się z reżimem komunistycznym, następnie z ustrojem demokratycznym Hoffmana. W roku 1920 toczyła się zażarta walka między separatystami bawarskimi (jeden z nich, dr. Moenig wywiesił na swoim domu wielki portret Maurrasa, kierownika monarchistycznej „Action Française”) — a partią wszechniemiecką, która na gwałt reorganizował Ludendorfa. Otóż nuncjusz Pacelli w czasach, kiedy tak sprzeczne prądy targaiły Rzeszę, prowadził politykę niezmiennie ostrożną nie lekceważąc niczego i informując się stale o wszystkim. Te wiadomości, które wówczas zbierała nuncjatura o Hitlerze, nie były zbyt dodatnie. Mimo tego jednak Pacelli udzielił Adolfowi Hitlerowi audiencji.

Założyciel partii narodowo-socjalistycznej wrócił z pałacu nuncjatury mocno zmieszany...

— Dlaczego?

— Hitler — opowiada Strasser — przybrał wobec legata papieskiego ton napastliwy i marsowy. „Jestem — mówił — zwyczajnym żołnierzem frontowym. Nie wyznaję się na całej tej grze dyplomatycznej. Ale jestem w trakcie tworzenia wielkiego ruchu ogólnoludowego — i jeżeli moje przedsięwzięcie ma uwieńczyć powodzenie — to Kościół musi mnie podtrzymać!”

— Co odpowiedział nuncjusz?

— Był, według zdania Hitlera, uprzejmie-ironiczny. Oświadczył, że nie może interweniować w sprawach dotyczących wewnętrznej polityki Niemiec. I Hitler wrócił „odurzony zapachem zakrystii”, jak twierdził. Grzmiał przeciwko „podstępnej dyplomacji papieskiej”.

Tak skończyły się „osobiste stosunki” między Hitlerem a nuncjaturą. Lecz w kilka dni potem ukazał się w organie katolickiej „Bayerische Volkspartei” artykuł, w którym potraktowano Hitlera „jako małego agitatora” (gehetzter Hetzer). Artykuł ten przypisywano kołom, pozostającym w bliskich stosunkach z nuncjaturą. Pismo nazistowskie — wówczas był to jeszcze ukazujący się nieregularnie tygodnik — zamieściło niezwykle gwałtowną odpowiedź, w której podjęto dawne hasło antyklerykalne Schonerera i Wolfa „Los von Rom”. Między Krzyżem a swastyką rozpoczęła się wojna...

Przełom na milczącym froncie.

Sędziowie w walce o niezależność i ludzki byt.

Zagadnienia zawodowe sędziów — pisze „Dziennik Ludowy” — sprawy takie, jak niepewność bytu, złe warunki pracy, niskie uposażenie, a co za tym idzie przemęczenie i rożgoryczenie sędziów to wcale nie tylko sprawy jednego zawodu, lecz przeciwnie — są to problemy o doniosłości powszechnej, które interesować muszą wszystkich, ze względu na dobro społeczeństwa i państwa.

Sędzia odżywiający się wraz z pięciorgiem dzieci od szeregu lat głównie kartoflami, chlebem i słoniną (fakty takie przytoczono na ostatnim walnym zgromadzeniu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów), załatwiający w ciemnej, dusznej, zatłoczonej sali po 20 kilka spraw drżący na myśl, że każdej chwili może być przeniesiony „dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości”, sędzia taki nie jest w stanie wypełniać dobrze swego powołania. — Jakże wymagać od tego przemęczonego, niezadowolonego z życia, z trudem wytrzymującego na dusznej sali człowieka, aby wniknął w głębi duszy oskarżonego, aby był nie tylko automatem do przerachowywania aktu oskarżenia na miesiące i lata więzienia, lecz aby poznał i sądził całego człowieka. Jakż można mieć gwarancję sprawiedliwości wyroku, gdy wyrokujący człowiek wie, że jego niezależność jest ograniczona, jeżeli musi zabiegać o nie przeniesienie, o awans, o delegację.

Toteż opinia publiczna pilnie śledzić musi co się dzieje w sądownictwie, co mówią sędziowie o swym położeniu. Gdy zaś sędziowie zaczynają o tych sprawach mówić, to głos ten ma wyjątkową doniosłość.

Przeglądamy ostatnie numery oficjalnego organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. — „Głosu Sądownictwa”, czytamy sprawozdania i rezolucje walnego zgromadzenia Zrzeszenia. Ależ to nie zwykły głos. To wołanie na alarm, to wezwanie o pomoc dla zagrożonego sądownictwa polskiego! Walne zgromadzenie sędziów i prokuratorów poleca organom swego Zrzeszenia „podjąć niezwłocznie intensywną propagandę pod hasłem odbudowy poczucia niezależności sędziowskiej i poprawy bytu”. Ileż musiało być daremne pukania i starań, skoro sędziowie zdecydowali się wytyczyć w tej sprawie urzędzić odczyt,

„podjąć akcję propagandową... w prasie zawodowej i ogólnej, periodycznej i codziennej dla spopularyzowania celów i zadań, położenia i postulatów naszych”. Musiały istnieć głębokie przyczyny, które wywołały przełom w postawie ludzi sądu, przełom, tak ujęty przez redaktora „Głosu Sądownictwa” Kazimierza Pleszyńskiego („G. S.”, luty 1939, str. 105):

„Pamiętamy doskonale ten okres martwych sennych, niemych, aklamacyjnych sądowniczych zgromadzeń zrzeszeniowych”, okres zgiętych karków i pochylonych głów, okres, który wierzymy, raz na zawsze odszedł do przeszłości, minął — bezpowrotnie.

Od paru lat mówi się tu w stolicy i tam — na bliższej i dalszej prowincji — mówi się głośno i otwarcie o tym, co najwięcej boli sądownictwo, przedewszystkiem o braku należytej, pełnej gwarancji niezawisłości sędziów. sklej”.

W uchwałach i wypowiedziach sądowników podkreśla się dwa zasadnicze postulaty.

Dwudziestolecie Kominternu.

Rewolucja światowa obowiązuje nadal.

W dniu 4 marca br. minęło lat dwadzieścia od powstania Trzeciej Międzynarodówki, której twórcą był Lenin. Rocznicą ta uczczona została przez całą prasę sowiecką z moskiewską „Prawdą” na czele, której artykuł wstępny rzuca charakterystyczne światło na stanowisko, jakie zajmuje ZSRR względem Kominternu.

Wypowiedzi „Prawdy” raz jeszcze potwierdzają, iż Sowiety nie odchodzą i nigdy nie odechcą od głoszonej przez siebie rewolucji światowej.

W obradach VII kongresu Kominternu, który odbył się w r. 1935 wzięło udział 76 partii komunistycznych różnych krajów, które łącznie reprezentowały 3 miln. 141 tys. komunistów i ponad 4 miln. młodzieży, zrzeszonej w komunistycznych organizacjach. Tak np. cyfra zorganizowanych komunistów francuskich sięga 300 tys. i obejmuje 13.000 organizacji.

Nawet w państwach ustroju faszystowskim gdzie prowadzenie propagandy komunistycznej jest specjalnie utrudnione, działalność Kominternu, według „Prawdy”, nie ustaje ani na chwilę, przy czym podkreślana jest ciągle nieustanna łączność wszystkich ekspozytur kominternowskich z centralą partii komunistycznej w Moskwie, która „dla partii komunistycznych wszystkich krajów zawsze była i będzie wzorem i przykładem”.

Akcentowana jest również ciągłość idei rewolucji światowej, którą po śmierci Lenina reprezentuje Stalin, wypełniając swą znaną przysięgę u trumny Lenina, w której to przysiędze Stalin stwierdził, iż idea rewolucji wszechświatowej jest jednym z podstawowych kanonów doktryny komunistycznej. Tak więc sam Stalin jest właściwie istotnym kierownikiem wszystkich poczynań Kominternu.

Jeden — to powrót do podstawowej ustawy ustrojowej z 1928 roku i zniesienie późniejszych „przysługów”, zniesienie przepisów o przenoszeniu sędziów na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku „dla dobra lub w interesie sprawiedliwości”. Drugi postulat — to realizacja programu uposażeniowego sądownictwa, a więc nie tylko podniesienie płac, ale również uchylenie obowiązującej ustawy, która — znów cytujemy p. Kaz. Fleszyńskiego — uzależnia na ogół otrzymanie tego czy innego uposażenia nie od samej nominacji, nie od zajmowanego stanowiska instancyjnego, nie od jakichkolwiek obiektywnych, pozytywnych warunków, lecz od swobodnego uznania czynnika administracyjnego w osobie Ministra, i jest bramą szeroko otwartą dla niego. dnych sędziów zabiegów”.

Sytuacja w sądownictwie musi ulec radykalnej zmianie, jeśli chcemy, aby sądownictwo nasze posiadało należyłą powagę i zaufanie społeczeństwa.

Złotówka za godzinę nauki.

Nędza nauczycieli płatnych od godzin.

Niejednokrotnie już pisać o ciężkiej doli nauczycielstwa, podkreślaliśmy szczególnie opłakane położenie nauczycieli kontraktowych. Zdawałoby się, że w gorszej sytuacji nauczyciele nie mogą się już znaleźć. A jednak są jeszcze bardziej pokrzywdzeni, a mianowicie nauczyciele i nauczycielki płatni od godzin.

Zatrudnieni oni są w charakterze specjalistów zajęć praktycznych, ćwiczeń cielesnych, przeważnie jednak w charakterze katechetek. Katechetki są absolwentkami seminariów nauczycielskich, które, jak same mówią, „nie miały szczęścia” zostać zaangażowane bodaj w charakterze nauczycielek kontraktowych i z konieczności, aby często wprost nie umrzeć z głodu, skwapliwie skorzystały ze sposobności jakiegokolwiek zarobku.

Jeżeli nauczyciel kontraktowy nie jest zadowolony z istnienia wakacji letnich, to nauczyciel, płatny od godzin, życzyby sobie, aby skasowano wszystkie niedziele i święta, oraz uroczystości. Otrzymuje on dosłownie jedną złotówkę za pełną godzinę, które skrupulatnie się sumuje i sprawdza, przy czym, jakkolwiek i takiego nauczyciela obowiązuje 30-godzinny wymiar tygodniowy, ale rozkład na każdy dzień nie jest stosunkowy. Jednego dnia w tygodniu nie ma ani jednej godziny, w inne dni pracuje po siedem godzin.

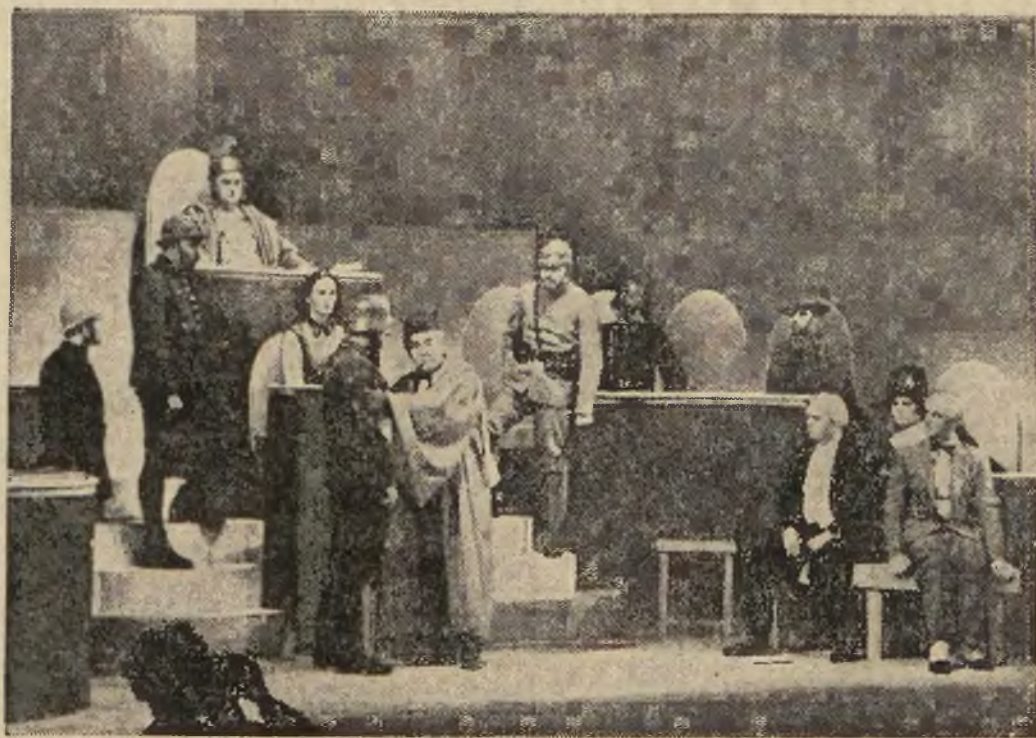
Dzień świąteczny, w którym wypadło mu siedem godzin, to strata siedmiu złotych, to też ludzie ci za miesiąc np. grudzień otrzymali po 60, 70 złotych, podobnie za styczeń w związku z feriami zimowymi.

Ale lud i tych obowiązuje również „dobrowolna” praca społeczno-wychowawcza. Ta sama katechetka, która za wolną od nauki sobotę nie

otrzyma ani grosza, winna zorganizować honorowo kilka zebrań miesięcznie, urządzić choinkę lub akademię i to najczęściej w niedzielę lub święta. Specjalistka od zajęć praktycznych musi urządzić scenę teatralną i t. p.

Dla niejedynej takiej nauczycielki stopa życiowa pracownicy domowej staje się nieosiągalnym ideałem, bo jak tu żyć za 60 złotych w styczniu i zaoszczędzić sobie na wakacje letnie?

Europa przed trybunałem.



W Teatrze Miejskim w Kolonii wystawiono w dn. 2 marca z wielkim powodzeniem sztukę Gerbera pt. „Gra z Europą”. W sztuce występują różne znane osobistości. Tendencją sztuki jest myśl, że ludy pragną zgody i pokoju. — Rycina przedstawia scenę z trzeciego aktu sztuki, zatytułowanego „Wysoki trybunał wszechświata”. Żołnierze Nieznani są sędziami przysięgłymi, Clemenceau prokuratorem, Juliusz Cesar przewodniczącym trybunału, Napoleon obrońcą, a Joanna d'Arc główną oskarżoną.

Objazdowe szkoły kupieckie na Wołyniu.

W kołach, zainteresowanych rozwojem polskiego kupiectwa na ziemiach wschodnich, wysunięto ostatnio projekt zorganizowania objazdowych szkół przysposobienia kupieckiego. Zadaniem tych szkół byłoby, poza propagandą kupiectwa polskiego, zapoznanie młodzieży wiejskiej z zasadami handlu.

Inicjatywa ta umożliwiłaby również dokonywanie bezpośrednich transakcji, z pominięciem zbędnego pośrednictwa.

8.000 Polaków żyje w Meksyku

W Meksyku znajduje się obecnie około 8.000 Polaków. Do tej liczby można dodać 22.000 naturalizowanych Polaków, którzy jednak, poza polskim nazwiskiem, nie mają nic wspólnego z naszym krajem.

50% Polaków zajmuje się rolnictwem, 20% zalicza się do t. zw. inteligencji (inżynierowie, lekarze, oficerowie itp.), 20% stanowią hodowcy bydła, 10% wreszcie składa się z robotników. W najlepszych warunkach materialnych znajduje się grupa inteligencji i robotników.

W Meksyku działa od kilku lat „Towarzystwo Polonii Meksykańskiej”, liczące obecnie 3.000 członków.

Jeśli zapomniawsz zapłacić

PRENUMERATE „WIEKU NOWEGO”

zapłacić natychmiast!

Pierwsze następstwa zająć lwowskich.

Opieczątowanie lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki oraz lokalu Czytelni Akademickiej.

Przyczyny rewizji w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. — Sześciu studentów odstawiono do więzienia. — Aresztowania za przemówienia na wiecu.

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, w nocy z niedzieli na poniedziałek wiceprok. Janowski przeprowadził w obecności rektora Suchardy rewizję w lokalu „Bratniej Pomocy Stud. Politechniki” rewizję. W sprawie tej oficjalny komunikat brzmi:

WARSZAWA. (PAT.) W toku dalszej akcji władz bezpieczeństwa na terenie Lwowa, zostały przeprowadzone w dniach 12 i 13 bm. rewizje w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, dwóch lokalach Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Słowa Narodowego” i w mieszkaniach kilku działaczy Str. Narodowego.

W wyniku tych rewizji znaleziono we wszystkich lokalach kolportowane na miesiąc nielegalne ulotki.

Ponadto w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki rewizja ujawniła 4 petardy, przy czym dwie z nich były ukryte w biurku wiceprezesa Zarządu. W redakcji „Słowa Narodowego” znaleziono pałkę okutą ołowiem.

Jak ustalili dochodzący, lokal zarządu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, mieszczący się w gmachu Politechniki, był jedną z central, w której rozdzielano do kolportażu nielegalne wydawnictwa.

Jak nas informują, powodem rewizji były szczegóły, ujawnione w toku dochodzeń, w związku z kolportowanymi tendencyjnie fałszywymi wiadomościami, zmierzającymi do zohydzenia zarządów władz państwowych i gloryfikowania czynów przestępczych, dokonanych przez sprawców oporu, stawianego w II. Domu Techników.

Jak ustalili dochodzący, lokal zarządu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, mieszczący się w gmachu Politechniki, był jedną z central, w której rozdzielano do kolportażu nielegalne wydawnictwa.

Przytrzymani w czasie sobotniej rewizji w domach akademickich studenci w liczbie 86 osób, zostali w ciągu niedzieli przesłuchani przez sędziów śledczych. Na wniosek prokuratora część przytrzymanych została zwolniona, a jedynie 6 osób zostało oddanych do dyspozycji sądziego śledczego, który zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

I tak osadzeni w więzieniu zostali studenci: Aleksander Nabywaniec, Józef Kobylański, Aleksander Huculak, Piotr Bilous, Karol Prasek i Lechosław Czernastek. Dwóch studentów oddano pod dozór policyjny. Poważną ilość osób przekazano starosirwu grodz-

kiemu, przeciwko pewnej części będą prowadzone dalsze dochodzenia prokuratorskie z wolnej stopy. — Reszta została całkowicie zwolniona.

Wczoraj o godz. 15 Rektorat Politechniki Lwowskiej otrzymał z Ministerstwa Oświaty polecenie opieczątowanie lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, mieszczącego się w gmachu Politechniki we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy 12.

Powyższe polecenie zostało wykonane w godzinach popołudniowych. W obrębie gmachu Politechniki czynną jest tylko kuchnia Bratniej Pomocy.

Analogiczne polecenie otrzymał Senat U. J. K. w stosunku do lokalu Czytelni Akademickiej, mieszczącej się w domu akademickim przy ul. Łozińskiego 7. Lokal tej instytucji został również opieczątowany.

Pismo wystosowane przez Rektora Suchardę do Zarządu Bratniej Pomocy brzmi następująco (pismo Prorektora U. J. K. ks. prof. Stacha brzmi zupełnie identycznie):

„Zawiadamiam, że Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 13 bm. Nr. IV — M. I. J. 176/39 na podstawie § 23 ust. 1 i 3 rozporządzenia z dnia 14 października 1937 r. o stowarzyszeniach akademickich (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 572) zawiesił z dniem dzisiaj-

szym działalność T-wa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej. Zarządzenie powyższe pociąga za sobą natychmiastowe zaprzestanie wszelkich czynności, oraz zamknięcie lokalu i urządzeń Towarzystwa, a to na zasadzie § 27 cytowanego rozporządzenia.

Dalsze stosowne zarządzenia wydane zostaną w terminie późniejszym”.

W związku z sobotnim wiecem na Politechnice, w czasie którego wygłoszono szereg mów o przebiegu rewizji w II. Domu Techników, zostali wczoraj po południu aresztowani studenci: Wodzinowski, Kaim, Sierz i Lewinski. Pozostają oni pod zarzutem rozsiewania fałszywych informacji na wiecu publicznym.

Polityczne konsekwencje wyników rewizji.

Agencja „Asi” w Warszawie podała wczoraj następujący komunikat: Ostatnie zajścia na Politechnice lwowskiej, zwłaszcza zaś znane z prasy wyniki rewizji mają pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. W kołach politycznych mówi się o możliwości zawieszenia działalności tych instytucji i komórek politycznych, którym zostanie udowodniony udział lub wpływ na pożalowania godne zaburzenia.

Anglia powoła rząd palestyński złożony z Arabów i Żydów.

LONDYN. (PAT.) Rząd angielski postanowił zakończyć konferencje palestyńską w ciągu bieżącego tygodnia, przed formalnym zamknięciem obrad, które faktycznie już od tygodnia nie odbywają się z powodu niemożności uzgodnienia stanowisk stron. Rząd ogłosił własny projekt rozwiązania problemu palestyńskiego.

Jak twierdzą w ministerstwie kolonii, projekt rządowy będzie miał charakter „ostatniego słowa” na konferencji i stre ci się tymczasowo w powołaniu do życia rządu palestyńskiego, jednak bez przekształcenia Palestyny w niepodległe państwo. Do rządu powołani będą żydowscy i arabscy ministrowie bez tek oraz eksperci angielscy.

JERUZOLIMA. (PAT.) Z urzędowego komunikatu w sprawie akcji brytyjskiej w Transjordanii wynika, że w czasie przeszukiwania pola bitwy znaleziono 24 zabitych, wśród których znajdował się przewódca arabski z odznakami pułkownika, nazwiskiem Mustafa Hassan.

W okolicy Haify, eksplodowała mina lądowa w chwili, gdy w pobliżu niej przechodziło 4 Żydów. 2 z pośród nich zostało zabitych na miejscu, 2 zaś odniosło ciężkie rany. W Tyberiadzie zastrzelono jednego Araba. Lotnisko w Lidzie oraz kilka sąsiadujących z nim osiedli żydowskich, były w ciągu ubiegłej nocy ostrzeliwane przez powstańców arabskich.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Dr. Kazimierzowi ZIELINSKIEMU we Lwowie, pl. Hetmana Jabłonowskiego 1, za Jego nieustraszone i pełne wiedzy fachowej leczenie śp. Meża i Ojca naszego, za prawdziwie przyjacielską opiekę daleko przekraczającą nawet wysoko pojmovany obowiązek lekarza, za serce i dzielenie wraz z nami tych najcięższych chwil — składamy tą drogą z głębi serca płynące szczere wdzięczności i podziękowania.

Janina Kirschnerowa z dziećmi.
Lwów, w marcu 1939. 1398

Zmiana niemieckich nazw miejscowości w województwie lwowskim i stanisławowskim.

LWÓW. (PAT.) Z dniem 11 marca br. Minister Spraw Wewnętrznych zmienił nazwy następujących miejscowości województwa lwowskiego z niemieckich na polskie:

W powiecie gródeckim: Burgthal na Zamczysko, Pod Burgthalem na Podzamczysko, Nienhof na Nowy Dwór Uherski, Zbadyń-Kuttenberg na Zbadyń-Malinówka, Walldorf na Lasowce, Schönthal na Uroczysko; w bóbreckim: Rehfeld na Sarniki Małe; w dobromińskim: Falkenberg na Sokołowi Dobromiński, Rosenberg na Kadycówka; w lubaczewskim: Burgau na Karolówka, Reichau na Podlesie, Felsendorf na Dąbków, Freifeld na Kowalówka; w lwowskim: Lindenfeld na Lubianka, Dornfeld na Dobrzańska, Rosenberg na Podzamcze, Kaltwasser na Wola Konopnicka; w łuckim: Dornbach na Tarnawiec Stary; w dolińskim: Jammersthal na Równia, Hofnungsau na Podlasie, Engelsberg na Anielin; w kaluskim: Ugarsthal na Tęspowo, Landestreu na Mazurów; w stryjskim: Pechesdorf na Krzywicz, Annaberg na Anówka, Felizienthal na Felin, Karlsdorf na Karolin; w tłumackim: Sitauerówka na Lackie Nowe. Rozporządzenie to weszło już w życie.

Dla kaszłających **LELIWA** KARMELKI i osłabionych **IEKSTRAKT**
Do nabycia w aptekach i drog. 1372

Nowaczyński i Dobrzyński laureatami nagrody „Prosto z mostu”.

WARSZAWA. (PAT.) W niedzielę 12 bm. odbyło się posiedzenie jury nagrody tygodnika Literackiego „Prosto z mostu”, ufundowanej ze składek czytelników tego pisma. Jury w składzie: J. Dobraczyński, P. Grzegorzczak, A. Jesionowski, J. Mosdorf, St. Piasecki, Wł. Pietrzak i W. Wasiutyński uchwaliło przyznać nagrodę w wysokości 2.000 zł. za całokształt twórczości Adolfowi Nowaczyńskiemu (z szczególnym uwzględnieniem książki „Młodość Chopina”).

Z kolei nagrodę w wysokości 500 zł. za książkę wydaną w roku 1938 przyznano Konstantemu Dobrzyńskiemu za tom poezji „Żagwie na wicherach”.

W roku poprzednim nagrodę „Prosto z mostu” otrzymali Zygmunt Wasilewski (za całokształt twórczości) i K. I. Gałczyński (za tom „Utworów poetyckich”).

J. F. WITTKOP.

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

AUTORYZOWANA ADAPTACJA EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

Dławiło ją oburzenie, ale starała się nad sobą panować. Ostatnie dwa lata były ciężką szkołą cierpliwości.

— Herbaty! Herbaty! — przedrzeźniała staruszkę. — Nie masz za grosz obowiązku! Aby się tylko wykreślić!... Zadzwoń na Tomasza! Wielka pani, pomyślałby kto!... A nie zastanowisz się, że on jest też stary, też musi odpocząć!... Nie pozwalam rządzić moją służbą!

Aniela chciała coś powiedzieć, lecz staruska nie dała jej przyjść do słowa.

— Siadać, muszę się z tobą rozmówić. — Mam dość tego zniechania się nad chorą, bezbronną kobietą!... Ja ciebie utrzymuję, czy ty mnie?... Pomiata mną, zaniedbuje, kpi w żywe oczy, a jak tylko nieszczęście, to ciociu najdroższa ratuj!... Nie wiem, za co mnie Pan Bóg karze... Zostało mi parę lat życia i te mi chce zatruć!

Jej wściekłość rosła z każdą minutą. Siadła opierając się plecami o spiętrzone w nieładzie poduszki z trzęsącą się, nienaturalnie odrzuconą w tył głową, na której tańczył bez przerwy nieco zsunięty na bok śmieszny koronkowy czepek. Wymknęły się z pod niego rzadkie kosmyki siwych włosów; rozsypany się wokół twarzy. Przeraźliwie chude ręce, obciągnięte żółtą martwą skórą o cienkich zakrzywionych palcach, błędziły ciągle po kołdzie. Wyrzucała chaotyczne zdania, patrząc po-

nad Aniela, jak gdyby przemawiała do stojącego za nią thumu.

— Raz muszę z tym zrobić porządek! — krzyczała staruszką na pół przytomną z gniewu. — Siadać w tej chwili!

Aniela uczuła nieprzyjemny chłód w karku. Opuściła się na pościelone krzesło. Kapełusz z woalką, który zdjęła, wchodząc do pokoju, wysunął się z palców i upadł na dywan. Nie spostrzegła tego. Była przytłoczona strachem i przeświadczeniem, że lada moment stanie się coś okropnego.

— Dość! Już nie wytrzymam dłużej! — wrzeszczała stara hrabina. — Wszystko ma swój kres! I moja cierpliwość też!... Umywam ręce! Głęboko, ale już palcem nie ruszę, by was ratować!... Będziesz się czołgała u moich nóg, będziesz błagała, już ci nie pomogę... Dość!

Aniela była ciągle pod wrażeniem współczucia, przerażenia i bólu, jaki jej sprawiały niezastępowane obelgi. Nigdy o nic nie prosiła staruszki. Wprawdzie żyła na jej łasce, lecz to był bardzo gorzki chleb.

Przemogła się i powiedziała:

— Ciociu, nie trzeba się denerwować. Nie wiedziałam, że ciocia czuje się źle.

Stara hrabina przeniosła na nią rozpalone nieprzytomne oczy.

— Ach, jesteś?... No, nareszcie!... Jak śmiesz odchodzić, gdy powiedziałam, że chcę z tobą pomówić? Czy zapomniałaś, że musisz

tu być na każde zawołanie?... Niesłychana bezczelność! Ale teraz wszystko będzie inaczej, raz zrobię z tym porządek... Myślisz, że mnie można porzucić na cały dzień i na pół nocy?... Śmieję się, śmieję! Spadniesz z krzesła, jak się dowiesz, co postanowiłam... Nie przerywaj mi, bo zapomnę, o czym chciałam mówić... Więc ty jesteś aniołkiem, a ja starą wleźną, prawda?... Zachichotała nagle. — No, tak, przecież jesteś czysta jak sama niewinność!... Marzenie, marzenie Adasia!... Czy nie tak ciebie nazywał? Czy nie mówił, że na ciebie trzeba uważać, by nie ziego tobie się nie stało?... To jest kapitał! Ciebie chronić przed złem! Ciebie, któraś była największym złem i nieszczęściem Adasia!... W naszym rodzie nie było przestępstwa, a on jest mordercą!... Czy wiesz, że twój Adaś jest mordercą?

— Ależ ciociu — wtrąciła nieśmiało Aniela. — To była obrona konieczna.

Przestraszyło ją, że staruszką sama zaczęła mówić o siostrzeńcu, co się dawniej nie zdarzało. Pomyślała od razu, że musiała się stać coś ważnego — na przykład, Adaś mógł do niej napisać, a staruszką przejechał ten list.

— Obrona konieczna! — ze zgryźliwym śmiechem zawołała stara hrabina. — Głupia jesteś! Dla niej to zrobił, rozumiesz! Po prostu tej kanalii zachciało się zostać wdową, więc namówiła, by go zastrzelić!...

Aniela patrzyła na nią nic nie rozumiejąc.

— Już nikomu nie uwierzę — wrzeszczała staruszką. — Nikt mnie nie nabierze na piękne słowa!... Ciociu, pomóż! Kochana ciociu, ratuj! A samemu tylko miłości w głowie... Z jednej strony „marzenie”, a z drugiej namiętność, której nie mogę się oprzeć i na to nie ma rady, najdroższa ciotuniu — ciągnęła jak gdyby przytaczając wyjątki z rozmowy lub z listu. — Brud! Zgnilizna! Nie wtrącaj się, ciociu, w te sprawy... Ma czelność z tym się do mnie zwracać? Ale nie powiedział tego, gdy było źle! Przeklinam dzień, gdy się zgo-

dziłam pomóc... Nie wciągniecie już mnie do tego bagna! Nie chce! Nie chce!

Jej głos wzniósł się do przeraźliwego dyszkanu i urwał się nagle.

Aniela zdrętwiała pod gradem słów przejętych cierpieniem i dziwną nienawistą. Myśli jak olbrzymie ciężkie gałęzie obracały się powoli w zekanej głowie. Jeszcze prawie nic nie rozumiała... a może bała się zrozumieć.

— Czy Adaś pisał do cioci? — zapytała z trudnością poruszając zbłątanymi wargami.

— Przynieś mi jego fotografię, która wisi nad twoim łóżkiem — zaskrzeczała staruszką. — Przynieś w tej chwili!

Dzwignęła się, powłócząc nogami poszła do alkowy, zdjęła ze ściany fotografię męża i wróciła, trzymając ją w obu dłoniach.

— Daj tu! — wrzasnęła chora.

Wyrwała fotografię z rąk Anieli, uniosła w górę, potrząsnęła w powietrzu i nagle z całej siły uderzyła nią o występ marmurowego kominka. Szkło rozprysnęło się na drobne kawałki nikłowa ramka zgłębiała się i upadła na dywan.

Aniela krzyknęła pod wrażeniem gwałtownego bólu. Ukłękła wyciągając rękę po fotografię.

— Nie rusz, niech leży! — zawołała hrabina. On obraził swoją starą ciotkę, pokazał jej drzwi!... już mu jest niepotrzebna, więc po co ma się z nią certyować?... I ciebie nie potrzebuje, przestałaś być dla niego aniołem i „marzeniem”. Ale teraz ja was obojga mam dość. Nie chcę się wtrącać w wasze brudne sprawy, już to przypłaciłam latami życia!... Chciałam z tobą porozmawiać, ale tobie tylko zabawy w głowie. Porzuciłaś mnie bez litości. Zostałam sama, chora, ze swoimi zmartwieniami... Ale to się już skończyło. Róbcie, co chcecie, palcem nie ruszę, jeśli by go nawet mieli powiesić. Tak, bo on zasłużył na szubienicę!

(C. d. n.)

Koniec bezkarności studentów za ekscesy.

Zajścia lwowskie przedmiotem obrad Senatu.

WARSZAWA. (Telef.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu obradowano nad budżetem Min. Oświaty.

Sprawozdawca sen. Dobaczewski podniósł, że do realizacji powszechnego nauczania brak nam 25 tysięcy etatów.

Co się tyczy szkolnictwa akademickiego, to referent oświadcza, że zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudna jest reforma studiów akademickich. Utrwała się coraz bardziej przekonanie, że szczególnie na wydziałach fachowych studia trwają zbyt długo.

Sprawozdawca uzasadnia następnie potrzebę powołania do życia komitetu studiów nad zatrudnieniem młodzieży. Chodzi o to, żeby na szereg lat ściśle ustalić zapotrzebowanie fachowców w Polsce.

Liczba studiujących w szkołach akademickich w ostatnich dwu latach pozostała bez zmiany i wynosi około 18.000. Można zaobserwować, że ilość młodzieży w zakładach państwowych maleje, a w prywatnych zwiększa się.

Wyzyskiwanie autonomii.

Przy omawianiu na komisji budżetowej zamieszek na wyższych uczelniach, wyraziłem przypuszczenie — oświadcza mówca — że wynikają one z nieświadomości młodzieży, która nie zdaje sobie sprawy ze szkód, jakie w ten sposób wyrządza sobie i Polsce. Ostatnie jednak wypadki we Lwowie korygują ten sąd.

Autonomia wyższych zakładów naukowych powinna i musi zapewnić mło-

dzieży akademickiej swobodę przekonań, swobodę działania i swobodę studiów w ramach prawnych, nie może jednak dawać swobody popełniania przestępstw. W ostatnich czasach autonomia wyzyskiwana jest do popełniania przestępstw. Głosy opinii o tych wypadkach są dwojakie. I mogą istnieć tylko dwie opinie: albo władze akademickie mają dostateczną siłę i środki, żeby zapobiec takim wypadkom, albo nie mają. Jeżeli mają, to zawiniły wobec Polski swoją bezczynnością, jeżeli nie mają, to musi wkroczyć ktoś trzeci, kto te rzeczy opanuje. Innego wyjścia nie ma.

Przed dwoma laty, kiedy była omawiana sprawa przekazania części władzy mi-

Duchowe zjednoczenie społeczeństwa.

Wracając raz jeszcze do realizacji podstawowych problemów wychowania obywatelskiego i narodowego, zaznaczę, że będą one tym łatwiejsze do zrealizowania, im prędzej dojdą najszerze masy społeczeństwa do duchowego zjednoczenia. Sądę, że czas i stopniowe uświadamianie sobie historii, którą sami przeżyli, sprzyja temu procesowi.

Wielki cel stworzenia Polski mocarstwowej, potężnej i silnej skłonić wreszcie musi do tego, aby we wspólnym szeregu stanęli wszyscy Polacy. Przyjść musi również zrozumienie, że szeregi te powinny być bardziej zwarte i jednolite tam wszędzie, gdzie mamy zadania cięższe do wypełnienia.

Wiosenno-lotnie modele PŁASZCZY, KOSTIUMÓW i SUKIEŃ

poleca „VOGUE” przedt Bcia Stauber, Lwów, pl. Mariacki 6-7

1433

Niedopuszczalne przejawy anarchii.

Mowa ministra Świątosławskiego.

Następnie zabrał głos minister oświaty Świątosławski, który podkreślił, że ustęp jego przemówienia z dnia 20 lutego b. r. dotyczący Lwowa, a podany przez prasę niedokładnie, brzmiał:

„Zaznaczyć muszę z żalem, że stan największego napięcia wytworzył się nieśwety we Lwowie, w mieście najbardziej drogim sercu każdego z nas, gdzie każdy chciałby widzieć wszystkich Polaków zjednoczonych we wspólnej idei systematycznej pracy nad rozwojem tej odwiecznej polskiej ziemi. Z bólem patrzymy na to, gdy dla utrzymaniaładu i porządku przeciwko polskiej młodzieży akademickiej występować muszą polskie władze bezpieczeństwa”

Przeciętny czas studiów.

Mówca odpięła zarzut niedostatecznego przygotowania młodzieży szkół ogólnokształcących do studiów wyższych. Bowiem gdy w grę wchodzi wielka liczba kończących szkoły średnie, braki można znaleźć zawsze.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, ileby przeciętnie trwały studia studenta, posiadającego zapewnione środki utrzymania, Ministerstwo otrzymało z Politechniki warszawskiej dane dotyczące 28 takich studentów. Otóż 3-ch z nich otrzymało dyplom po 4 latach, 12-tu po pięciu latach, 5-ciu zaś po 6. Z danych tych wynika, że przeciętny czas studiów dla studentów niezarobkujących, którzy studia ukończyli, wynosi 5 lat.

Dane te mówią za siebie.

Mówca stwierdza z poczuciem całkowitej odpowiedzialności za swoje słowa, że młodzież nasza jest przygotowana do czynnej obrony Państwa, gotowa walczyć o jego mocarstwowy rozwój i nie pozwoli uchybić dobremu imieniu jego obywateli.

Uproszczone rozumowanie skrajnych nacjonalistów.

Dalej min. Świątosławski podniósł, że pracę wychowawczą utrudniają m. in. przejawy nacjonalizmu grup narodowościowych współzających z nami.

Nacjonalizm ten przybiera niejednokrotnie formy wybujałe, przeradza się w szkodliwy ultranacjonalizm. Pod wpływem takiego ultranacjonalizmu mniejszości narodowe częstokroć nie odnajdują należytego stosunku do Państwa i Narodu polskiego.

Z drugiej strony działa skrajny nacjonalizm rozwijany przez pewne polskie ugrupowania polityczne. Jednostki przejęte prądem

nistra rektorom i senatom akademickim przez rektorów i senaty złożone zostało zapewnienie, że w razie otrzymania tej władzy, będą mogli opanować życie akademickie

Chciałbym zastrzec się, że mówiąc o przestępstwach młodzieży akademickiej, nie oskarżam całości młodzieży akademickiej, a tylko tych z pośród nich, którzy ulegają wpływowi czynników poza akademickich.

ultranacjonalizmu skłonne są do uproszczenia rozumowania i opierania swych haseł i postępowania na nieprzemysłanych, nieracjonalnych koncepcjach politycznych. Rządzi tu raczej wszechwładne uczucie, jakże często sprzeczne z realizmem politycznym.

Te warunki utrudniają nie tylko skupienie wszystkich sił dla pozytywnej pracy podniesienia duchowej i materialnej kultury kraju, ale także stwarzają trudności w szkolnej pracy wychowawczej.

ANTENY PRZEPISOWE

Zbiorowe, Centralne, Pojedyncze Dla każdej ilości mieszkań

„FOTO-RADIO-PALACE”

Lwów, pl. Mariacki 8 (Gmach Sprechera) tel. 286-08 1346

Nie potrzebuję dodawać, że zespół wszystkich tych czynników działa na młodzież, która się rządzi przede wszystkim uczuciami, a za sobą widzi poparcie ugrupowań politycznych, nie zdających sobie sprawy z krzywdy, jaką wyrządzają Polsce przez sam fakt popierania anarchii i szerzenia zamętu w kraju w ogóle, a w szkołach akademickich w szczególności.

Z całą surowością prawa

Jeżeli chodzi o wypadki lwowskie, mogę zakomunikować Wysokiemu Senatowi, że władze prokuratorskie przeprowadziły dochodzenia i rewizje w trzech domach akademickich, ostatnio zaś w lokalu Bratniej Pomocy Politechniki lwowskiej oraz zaarrestowały winnych studentów, przeciwko którym wszczęte jest postępowanie karne. Zmierzać będę i nadal wytrwale ku temu, aby nie tylko likwidować rozruchy studenckie, ale przede wszystkim usunąć bezkarność studentów za różne ekscesy. Dążyć też będę do wytworzenia warunków, w którychby rozruchy w ogóle za-czochodzić nie mogły. Jednakże dopiero po całkowitym opanowaniu niedopuszczalnych przejawów anarchii na uczelniach akademickich można będzie osiągnąć wyniki pozytywne pracy wychowawczej. W porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości zmierzam do tego, aby czynny podpadający pod kodeks karny, a dokonane na terenie uczelni akademickich, karane były z całą surowością prawa. — Młodzież powinna zrozumieć, że na terenie uczelni akademickich zachowywane być winno najwyższe poszanowanie prawa.

„Tego nie robi Lwów, a tylko garstka młodzieży”.

Następnie rozwinęła się dyskusja.

Sen. gen. Zarzycki oświadczył:

„List prof. Bartla i moje przemówienie wyrażające oburzenie z powodu rozwoju wypadków we Lwowie, że członka komisji spotykają szykanę za jego stanowisko na tejsze komisji, wywołało tę nową falę zająć.

Pozwolę sobie przytoczyć tu moje spostrzeżenia z terenu Małopolski Wschodniej. Wracam czasem stamtąd przygnębiony. To tu, to tam powstaje ognisko zamieszania, które wymaga opieki policyjnej. Gdy chodzi o uruchomienie nowego posterunku, okazuje się, że

nie ma pieniędzy na policję, bowiem wielkie jej ilości są skoncentrowane celem pilnowania młodzieży, aby umożliwić naukę olbrzymiej jej części. Tu jest jedna tylko droga: pałka, nóż i karabin muszą być na zawsze usunięte z domów akademickich (Oklaski).

Na mnie i na prof. Bartla rzucano insynuacje, że jesteśmy wrogami młodzieży. Proszę panów. Nie jeden z nas w jednym szeregu z tą młodzieżą szedł na wojnę i walczył o Lwów, walczył o Polskę. I teraz się mówi, że jesteśmy wrogami młodzieży. Tak jest, będzie my wrogami tej młodzieży, która wprawdzie politykę do uczelni. Wczoraj bojówka napadła na mniejszości narodowe, dzisiaj na swych kolegów ludowców, jutro nie wiadomo na kogo pójdzie. Musimy być przeciwnikami tego, co złe, musimy to zło wykorzenie, aby przyszedł na jego miejsce dobre nawyki. Chcę specjalnie podkreślić miejsce, gdzie się prowadzi ta walka. Właśnie tam, gdzie rzuca się hasło zjednoczenia wszystkich Polaków do walki o wolność. Tego nie robi Lwów. (Oklaski). To robi garstka młodzieży, która nie czuje nad sobą dostatecznej opieki. Sen. Kolankowski mówił, że senaty akademickie są bezradne, nie czując za sobą oparcia i dostatecznej opieki. On ma niewątpliwie rację, nie można przejść nad tym do porządku dziennego. Trzeba pamiętać, że Lwów to szaniec Rzeczypospolitej. Nie można tam dopuszczać do rozgrywek.

Jeśli Senat nie może dać rady, to trzeba go podtrzymać, a nie ulegać wybrykom. Nie posuniemy się do tego, by nad tą garstką młodzieży przewodziła policja i Ministerstwo Sprawiedliwości. (Oklaski).

Wychowanie państwowe a narodowe.

Senator Katelbach uważa, że od początku naszego odrodzenia państwowego stronnictwo noszące dziś nazwę „Stronnictwa Narodowego” usiłowało zdobyć, a potem utrzymać rząd dusz młodzieży przez

sztuczne wygrywanie idei narodu przeciw idei państwa. W pewnym okresie władze oświatowe popełniły ten błąd, że zamiast dążyć do pogrzebania tej sztucznej przeciwstawności, która jest dla Polski samobójczą, stanęły praktycznie na tym samym stanowisku, tylko z drugiego końca. Wy-

KAŻDY kto dba



o swój zewnętrzny wygląd, jak i o zdrowe, piękne włosy używa stale preparatu „TRILYSIN”.

Trilysin ratuje włosy!

6133

stały one z programem t. zw. wychowania państwowego, przeciwstawiając je w sposób jak najbardziej nienaturalny idei wychowania narodowego.

Oczywiście, pchnęło to młodzież w objęcia tych, którzy usiłowali wygrać ją przeciw czynnikom, dzierżącym władzę w Państwie, aby tą drogą ułatwić sobie dojście do władzy.

Biadoleniem na temat rozpolitykowania młodzieży nie się nie poprawi. Jako wychowawek organizacji młodzieży narodowej, jako czynny działacz polityczny na terenie akademickim i obrońca Lwowa, mówca wzywa młodzież do

jak najszybszego zaprzestania skandalów, anarchizujących nasze życie.

Senator Renbieliński wytyka błędy w wychowaniu młodzieży i konkluduje:

„Jeżeli uwzględnimy obiektywnie warunki, jakie istnieją nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, to

powinniśmy dziękować Bogu, że nasza młodzież jest jeszcze taka, jaką jest, tak żywiołowo patriotyczna, tak instynktowo odczuwająca niebezpieczeństwa wszelkie dla narodu i tak szczerze religijna. Możemy być spokojni, że ilekroć zajdzie potrzeba, przeleje ona zawsze ostatnią kroplę krwi poświęci wszystko za całość i niepodległość Polski, za jej honor i wielkość.

Następnie przemawiał senator Bartel, którego przemówienie podajemy na innym miejscu.

Senator Łepki wypowiada się przeciw ograniczaniu nauczania dzieci w ich języku ojczystym.

Senator ks. Bliziński twierdzi, że reformy w dziedzinie szkolnictwa dotknęły boleśnie dzieci. Należy wrócić do stałego systemu szkolnego.

Mówca przypomina, że w Sejmie ustawodawczym był referentem sprawy budowy kościoła Opatrzności. Czas spełnić po 20 latach obietnicę daną Bogu w dniach radości. — W 1944 r. przypada 150-lecie Konstytucji 3 Maja. Trzeba wznieść do tego czasu przynajmniej mur świątyni. Tak samo należy wykonać obietnicę utworzenia Funduszu mszalnego dla poległych w obronie Ojczyzny.

Sen. ks. Nosalewski udowadnia polskość ziemi wołyńskiej i wysuwa szereg postulatów w sprawie utworzenia na Wołyniu nowych parafii, zwrotu kościołów skonfiskowanych przez zaborców itd.

Sen. Stolarski stwierdza, że młodzież wiejska na wyższych uczelniach uczy się. Trzeba jej otworzyć podwoje wyższych uczelni i sprawić, żeby nauka odegrała taką rolę w Polsce, do jakiej jest przeznaczona.

Olbrzymia większość jest zdrowa.

Sen. Ślaski podkreśla, że

olbrzymia większość naszej młodzieży jest zdrowa i ma na oku cele wyższe. Pragnę — oświadcza sen. Ślaski — dać tej młodzieży satysfakcję, że jest dla Ojczyzny dobra i pożyteczna. (Oklaski). Potrzeba jej tylko trochę więcej dobrego przykładu starszych, więcej zrozumienia i ciepłego serca.

Sen. Miłaszewski uważa, że nie można dziwić się młodzieży, że myśląc o świecie otaczającym nas i o tym, co nam i naszym braciom zagranicą zagraża, chwyciła w ręce co popadło. Oprócz wpływów pedagogicznych trzeba dać młodzieży słowa wiary i religii. Nie rozumem, ale rozumem natchnionym miłością, rozwiązać możemy to zagadnienie. Mówca twierdzi, że gros tego, co było robione, było zrobione ręką, która judzi między młodzieżą a starszym pokoleniem, a sen. Bartłowi zarzucił, że powiedział za dużo o młodzieży i że nie było miłości w jego słowach.

Kiedy sen. Bartel — ciągnie dalej mówca — przedstawił na komisji obraz stosunków na wyższych uczelniach, zażądałem. Takie wypadki poprzedzają wstrząsy europejskie

(Ciąg dalszy na str. 6-tej.)

„SIERŻANT BERRY”

W głównej roli niezrównany HANS ALBERS. 9113 Wkrótce Kino CHIMERA

(Ciąg dalszy ze str. 5. tej).

Dalsza dyskusja.

Sen. Fulnarowicz omawia ruch odrodzenia szlachty zagrodowej na ziemiach południowo-wschodnich, podkreślając, że ruch ten ma

jedynie podkład ideowy i szuka raczej pierwszeństwa w obowiązkach, a nie w prawach.

Okazało się to przy okazji odzyskania Zalogia. Kto chce krytykować ten ruch, niech pierwszej zajrzy do tych zaścianków, a prze-

pierwszy i jedyny w swoim rodzaju film „gangsterski” na wesoło.

Mówca występuje przeciw szafowaniu słowem: „obce agentury”.

Po przemówieniach sen. Jędrusika i sen. Bartla — sen. Miłaszewski wyjaśnia, że mówiąc o obawie oczekujących nas wstrząsów, miał na myśli wstrząsy europejskie.

Możliwość rychłej wojny — mówił sen. Miłaszewski — wzbudziła we mnie podejrzenie, iż obce i wrogie Polsce siły tajnymi wpływami mogą wywołać rozterki wśród młodzieży akademickiej i pchnąć ją do czynów niepożytych i zastępujących na bezwzględne potępienie. W dążeniu do jednoci narodowej musimy jaknajtroskliwiej zabezpieczyć młodzież przed cyhajacymi na nią wsząd niebezpieczeństwami anarchii. Ojcowie przesiargi w każdym razie mogą tu więcej zdziałać, niż doraźne represje.

Następnie zabrał głos minister oświaty Świątosławski.

„Ludożerstwo pod sztandarem Krzyża”.

Wielka mowa senatora Bartla.

Wygłoszona wczoraj na plenium Senatu mowa sen. Bartla zaczęła się od stwierdzenia, że będzie wielką zasługą ciał ustawodawczych i rządu, jeśli na terenie akademickim nastąpi powrót do normalnego pojmowania obowiązków wobec kultury i człowieka.

Wystąpienie moje na komisji — stwierdza sen. Bartel — spotkało się zdezaprobatą profesorów, którzy są sympatykami tak zwanej młodzieży narodowej. Rektor Politechniki przeprowadził uchwałę Senatu, która nie wymieniając mego nazwiska, potępiła moje wystąpienie. Później zapadła druga uchwała, że owo potępienie nie stosuje się do mojej osoby. Ta druga uchwała nie została ogłoszona. Nastąpiły wyrazy wrogich do mnie uczuć w uchwałach towarzystw samopomocowych. To wszystko ilustruje atmosferę, jaka panuje we Lwowie.

Omówiwszy zjawisko przeciągania się studiów politechnicznych, zapytuje senator Bartel:

Jakie są przyczyny tego marnotrawstwa czasu, energii i pieniędzy na Politechnice? Po pierwsze: Niedostateczne przygotowanie większości kandydatów przy czym przygotowanie kobiet jest procentowo lepsze. Po drugie: Ubóstwo znacznej części młodzieży plei męskiej, spotęgowane wysokimi opłatami szkolnymi. Po trzecie: Przeciążenie młodzieży materiałem naukowym. Po czwarte: Operacje polityczne, prowadzone przez garstkę awanturników, posługujących się wszelką bronią, od potwarzy do skrytobójstwa.

Omówiwszy trzy pierwsze przyczyny fatalnego stanu rzeczy, sen. Bartel przeszedł do obszernej analizy czwartej przyczyny stanu chorobowego naszego życia akademickiego. Stwierdza, że ten stan chorobowy życia akademickiego jest najbardziej zaogniony i że dotychczasowa terapia, polegająca na nalepieniu plasterów, nie przyniesie zdrowia.

„A plasirują już od lat rektorzy, senaty akademickie i pan minister, tymczasem rana ropieje i zatrwa bodaj że coraz bardziej organizm. Młodzież — stwierdza sen. Bartel — nie jest jednorodna. Tak jak społeczeństwo — składa się z grup o różnych światopoglądach, o różnym pojmowaniu swych obowiązków wobec Boga i bliźnich, wobec siebie i społeczeństwa. To samo odnosi się do profesorów. Byłoby błędem uważać świat profesorów akademickich za pozbawiony małych namietności i błędów ludzkich: próżność, snobizm, wygoda, egoizm i zmateralizowanie nie w mniejszym panują tam siopnu, aniżeli w innych ośrodkach ludzkich. Stosunek też profesorów do anarchizujących wystąpień studentów zależy oczywiście od indywidualności. Jak bardzo w tym świecie różnił się.

Kapitałny błąd.

W odniesieniu do młodego pokolenia po pełnia się — moim zdaniem — błąd kapitałny, polegający na eliminowaniu akademików od reszty młodzieży. Stworzono w ten sposób jakąś szczególną elitę, w której główną cechą jest to, że za wielkie pieniądze podatników stosunkowo mało jej część, bo za ledwie 1-3, dochodzi do lepszej pozycji społecznej.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w chwilach naszego wielkiego bólu z powodu śmierci śp. Marii z Roubinów SUCHACKIEJ okazali nam bardzo wiele współczucia i życzliwej pomocy, w szczególności Przewielebnym Księżom oraz wszystkim P. T. Urzędnikom i Pracownikom Urzędu Pocztowego i Sądu Grodzkiego w Przemyślanach „Bóg zapłać” — składają

MAŁ I RODZINA.

Przemyślany, w marcu 1939.

na się, że biją tam gorące serca polskie, ale usłyszysz się też niejedną żal z powodu zaniedbywania opieki nad tą warstwą.

Sen. Hasbach przedstawia rzekome połączeni ludności niemieckiej.

Sen. Zmigryder-Konopka uważa, że trzeba wyjaśnić młodzieży, iż miejsce jej jest tam, gdzie dawniejsze pokolenie pracowało. Trzeba iść do robotnika, chłopu, czy jako lekarz, czy jako prawnik, czy inteligent zawodowy. Trzeba młodzieży otwierać oczy na rzeczywistość, a nie tylko mówić jej słowa, w które ona nie wierzy.

cznej. Słowo „młodzież” stało się synonimem młodzieży akademickiej. „Młodzież” wyszła na ulicę, „młodzież pobiła Żyda”, „młodzież rozrzuciła ulotki” — wiadomo, że odnośna notatka dziennikarska ma na uwadze młodzież akademicką.

Chyba jeden wzgląd usprawiedliwiałby w naszych stosunkach wyróżniane akademików od reszty młodzieży uczącej się i pracującej a tym byłby wzgląd na zachowanie się pewnej jej części w murach uczelni i poza nimi wobec kolegów, profesorów, władz akademickich, władz państwowych, a nawet państwa. Jest to wyróżnienie mało zaszczytne i ohy najruchliwej znikło.

Opinia publiczna zbudziła się już i zrozumiała, że zawsze trwanie tego stanu nie jest możliwe. Przecież na miłość Boską, ta młodzież przejęła moralne i faktyczne kierownictwo państwa.

Czyż gwałt, palka z obwianym zakończeniem, skrytobójczy nóż, ostatnio zaś fosfor rozpuszczony w dwusiarczku węgla, oszczerstwa,

JUZ JUTRO
W KINIE „CASINO” dla miłośników muzyki, dla zwolenników pięknych filmów, dla romantyków. Największa rewelacja kinematografii światowej.
WIELKI WALC wgl. rolach: Luiza Rainer — Miliza Korjus, Fernand rayev
Reżyseria: Julien Duvivier.

anonimowe ulotki, czy to mają być legitymacje tego wysokiego posłannictwa?

Podjąłem walkę — mówi sen. Bartel — z bezczeszczeniem świątyni nauki, z lekceważeniem. Iżnieniem i poniewieraniem władz akademickich przez zorganizowaną, spryskowaną grupą rozpolitykowanych młodzieńców, ale także walkę z pobłażliwością tychże władz wobec gwałtów i anarchii.

Sen. Bartel przypomina walkę toczoną przez b. rektorów Sokolnickiego i Kulczyńskiego, pozbawionych poparcia senatów.

„Odtąd co pewien czas zachodziły na terenie Politechniki wypadki, które budziły oburzenie, a nawet wstręt. Widziałem na korytarzach szkoły w kałuży krwi leżących pobitych studentów żydów i przechodzących obok nich z cynicznym uśmiechem studentów aryjskich, nazajutrz po ich powrocie z Częstochowy.

Załatwiono tym sposobem problem żydowski w Polsce. Zoologiczna nienawiść podała rękę głupocie i w imię frazeologii patriotycznej budowała zrebę nowej Wschodni.

Nie darowano nawet trupom: pogrzeb odznaczony orderem wojennym „Virtuti Militari” oficera żydowskiego, w którym wzięła udział reprezentacja armii, został zbyszczeszczony, obrzucony spluwaczkami z okien Domu Akademickiego. Dzień 1 maja 1938 r. dał sposobność patriotycznego wyładowania się grupie studentów, która obrzuciła pochod robotniczy pociskami wybuchowymi i cegłami. Bomba urwała robotnikowi rękę, a wielu ciężko poraniła. Bandy ci atakujący z za ogrodzenia Politechniki, uszli bezkarnie. Profesor, o którym było wiadomo, iż potępił te zbrodnie, że śmie mieć odwagę przeciwstawienia się im, był przedmiotem oszczerstw i insynuacji.

Sen. Bartel przytacza próbkę odezw i ulotek akademickich.

Po rewizji w Domu Medyków wydano ulotkę, w której czytamy m. in.: „Policjanci po handyku steroryzowali portiera. Jesteśmy świadkami nowych represyj zarządzonych przez masonerie. Znacano się nad naszą młodzieżą. Z rabinackich łóż masonskich wyszedł rozkaz, aby w obronie Żydów gnębić polską młodzież narodową”. O staroście Klimowie pisze się. że rządy jego są gorsze od barcelońskiego rządu komunistycznego. Znajduje się dalej taki ustep: „Wara od polskiego bastionu kultury”.

Prof. Bartel wali pięścią w stół i woła: „Czy uniwersytety mogą dzisiaj jeszcze być nazywane bastionami kultury. kiedy rządzi tam endecja?”. Prof. Bartel czyta dalej: „Brutalne łapy uzbrojone w palki

— (prof. Bartel dodaje od siebie): a to tylko akademickie łapy mogą być uzbrojone w palki) — odważyły się bić kobiety”. Te kłamstwo — woła mówca. — Nie bito kobiet. Nio jest także prawda, jakoby kilku pobitym groziło kalectwo.

Prof. Bartel mówi dalej, że do statniej okupacji uniwersytetu doszło w ten sposób, że w wyniku rewizji w Domu Medyków natrafiono na skład broni i aresztowano kilku studentów. Ci studenci, zdaniem endeków, powinni byli widocznie siedzieć w pensjonacie. Wszysey mogą siedzieć w Polsce w więzieniu, prócz akademików. Tylko akademik ma chodź w sławie i w chwale, nawet jeśli popełni zbrodnie.

O komisarzu policji ulotka mówi, że „widocznie chciał zdobyć jeszcze jedną gwiazdkę, a o staroście Klimowie „znany młodzieży polskiej lotr”. O rządzie pisze się: „Ci, którzy dzisiaj rządzą, powinni zająć miejsca na szubienicach, a gdy szubie-

nie zabraknie na latarniach, albo na suchych gałęziach”.

Ala niech wysoki Senat nie sady, że takie durszy prawi się wyłącznie ludzom obozu Pilsudskiego. Proszę posłuchać, co ta młodzież sady o profesorze Stanisławie Grabskim, człowieku, który przez całe swe życie pełne trudu i poświęcenia życie pracował w obozie narodowo - demokratycznym.

Cytując dosłownie: „Zebrani na wiecu w dniu 17 maja 1938 przestrzegają ogół polskiej młodzieży akademickiej przed próbami dywersji i rozkładu, jakie od kilku lat usiłuje wnieść na nasz teren bankrut polityczny, p. Stanisław Grabski, który nie waha się grać na najniższych instynktach młodzieży, byłoby osłabić szeregi narodowe, a wzmocnić front obrony żydowskiego posiadania w Polsce (wesołość).

Rektor, który chciałby rzadzić bezwzględnością dyrektyw prezesów Bratniej Pomocy i Czystej Akademickiej, instytucji będących w rękach t. zw. „młodzieży narodowej” i powodującej się zasadami bezwzględnej nietolerancji i ekskluzywności — taki rektor popadał w nielaskę, był narażony na pełne oszczerstw ataki odpowiedzialnej prasy, na gwałty ze strony szturmowych oddziałów studentów. — Uznanie studentów znajdzie natomiast rektor, który zawiadomiony o mającym nastąpić poszukiwaniu broni w Domu Techników, zjawi się tam w towarzystwie prezesa Bratniej Pomocy i dzielić będzie z nim funkcje związane ze swoim urzędem

Zabawa trwa całe lata.

Zarówno senaty akademickie, jak i ministerstwo mają w tych wypadkach zaw sze ledno i to samo lekarstwo: zawieszanie wykładów i ćwiczeń i odwieszanie ich po po pewnym czasie. Zabawa trwa już całe lata, czyniąc z nauki parodię, a ze szkoły akademickiej arenę dzikich wyczynów.

Wolność nauki i nauczania

W notatkach pewnej części prasy pojawiły się w związku z moim wystąpieniem opinie, oparte bądź na ignorancji, bądź na złej woli. — Sugerowały one opinii publicznej dwie nieprawdy: Jedną sła w tym kie-



runku, że opowiadał się za ograniczeniem autonomii w szkołach akademickich, druga, że wystąpienie moje wymaga mobilizacji obrony młodzieży, którą atakuje.

Ludzie, używający i nadużywający słów „autonomia uniwersytecka”, w znacznej ilości nie rozumieją, na czym właściwie owa autonomia polega i co jest jej istotną treścią.

Treść ta zawiera jest w art. 1 ustawy o szkołach akademickich, który mówi, że „szkoły akademickie zorganizowane są na zasadzie wolności nauki i nauczania”.

W dalszym ciągu artykuł ten mówi o zadaniu szkół akademickich, w którym jest prowadzenie badawczej i twórczej pracy naukowej, kształcenie i wychowywanie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli Rzeczypospolitej.

Czyż mógłbym chcieć ograniczać te piękne zadania, zadania, które były treścią mego życia i życie to mi wypełniły?

Przeciwnie, uważam za obowiązek swój, którego spełnieniu poświęcę jesien dni moich, przyczynić się do usunięcia wszystkiego, co celom określonym w ustawie akademickiej stoi na przeszkodzie.

Jedną z przeszkód paraliżujących zadania szkół akademickich, to akcja grupy zdemoralizowanej młodzieży, która opanowała towarzystwa samopomocowe i domy akademickie, prowadzi na terenie akademickim wyraźnie akcję polityczną, znajdującą poparcie w części profesorów.

Większość młodzieży stoi zdala tej akcji, chce pracować i pracuje.

Jest ona terrorizowana i często nie potrafi obronić się przed naciskami i gwałtami. Władze akademickie nie zawsze dorastają do ciężkich zadań, jakie na nie nakłada sytuacja.

W lwowskich szkołach akademickich żyje się jakby z dnia na dzień, godzinny wykładów i ćwiczeń przemycia się między jedną awanturą a drugą, między jednym a drugim zawieszaniem”.

Z kolei sen. Bartel określa swój stosunek do kwestii żydowskiej, którą docenia.

„Jeżeli walcę o zmianę stosunków i klimatu w wymienionych uczelniach, to bynajmniej nie w chęci zmazania zagadnienia żydowskiego z tablicy dnia codziennego i naszej przyszłości. Walczę z barbarzyńskimi metodami, stosowanymi przez studentów. Metody te bowiem zagadnienia nie rozwijają, ani nie przyspieszają, zadają cios duszy narodu, deprawując ją i pozbawiając cech szlachetności, rycerskości i człowieczeństwa. Nigdy nie było w dziejach narodu ani części tego zaklamania, ile skupiło się dziś w duszach pewnej kategorii dwunożnych ssaków. Pod sztandarem krzyża, w blasku relikwii Świętych Pańskich uprawia się ludożerstwo.

W tę ponurą ciemną otchłań rzucił Pius XII. swoją przepiękną modlitwę o wszelkie dobro dla całej ludzkości, także i za tych, którzy są poza Kościołem. Wielkoduszość tego czynu, tak bardzo Chrystusowego, winni zrozumieć i faryzeusze.

Nie wolno zapominać ani na chwilę, że Polska żyła i trwała kulturą szlachetnego i rycerskiego narodu, tym też pójdzie w przyszłość, jasna i promienna, by spełniać swe przeznaczenie dziejowe. (Okłaski.)

Dzień wielkiego oskarżenia

Popołudniowa debata w Senacie.

WARSZAWA. (r. — telef.) Bartel zwycięża. Oto krótka charakterystyka dnia wczorajszego, który był dniem najdłuższej debaty senackiej i największego zainteresowania w kołach politycznych.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że o prócz ministra oświaty na ławie rządowej zajął także miejsce minister sprawiedliwości, czyli naczelny prokurator, nadto minister opieki społecznej, czyli naczelny kierownik szpitalnictwa. Naprawdę było ciż z symbolu w obecności tych właśnie 3 ministrów w obradach nad budżetem oświaty.

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej).

PODZIĘKOWANIE.

JWP. STANISŁAWIE KOSTECKIEJ-PISKUZUBOWEJ, lekarzowi, za rozpoznanie choroby u naszego dziecka oraz opiekę, a JWP. doktorowi EDWARDOWI WITTEROWI za rozpoznanie i szczęśliwe dokonanie operacji, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

16377

KUPCZYŃSCY.

Legia Akademicka, czy formacja Stron. Narodowego?

Interesująco brzmią wywody sen. Jedrusika, który przypominał metody napadów stosowane przez korporantów endeckich jeszcze w roku 1922. Mówca przypomina zamordowanie Prezydenta Narutowicza. Potem burdy przychylił. Schowali się ludożercy akademicki. Wiedzieli dobrze, że w Belwederze czuwa wielki samotnik. Następnie mówca zwraca się do senatorów Rembelskiego i Miłaszewskiego, oświadczając: „Panowie nie możecie podawać w wątpliwość faktów, które opowiada. Gdzież są służby jasnogórskie? Czyż mamy wrócić do roku 1922, kiedy czapka akademicka nie mogła się pokazać na Solażu czy na innym przedmieściu robotniczym, by robotniczy sam nie rozprawił się z tymi panik ykami? Ostrożnie z ręką, która kieruje m. czem ludożerców. Rękę tę znajdziemy i z alą bezwzględnością ukarzymy.

Sen. Jedrusik zwrócił też uwagę na inny niesłychany fakt, który zakomunikował już ministrowi oświaty z prośbą o wyciągnięcie konsekwencji. Niedawno w gmachu Uniwersytetu warszawskiego odbywało się oficjalne zebranie Legii Akademickiej. Przedstawiciele Stronnictwa Narodowego na zebraniu tym nie depuścili do głosu młodzieży, holdującej ideałom Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu tym odśpiewano oficjalnie „Hymn młodych”, przyczem oficerowie wstali ze swoich miejsc, natomiast nie pozwolono odśpiewać „Pierwszej Brygady”. Złośliwych aluzji o wypadkach majowych pełno było podczas przemówień działaczy endeckich, ale gdy jeden z Piłsudczyków chciał zabrać głos, pewien oficer zwrócił mu uwagę: „Proszę nie rozdrażniać zebrania”. — Zebranie Legii Akademickiej nabrało w ten sposób charakteru manifestacyjnego zebrania Stronnictwa Narodowego. Widzimy, że apolityczna rzekomo współpraca z armią daje specjalne uprawnienia młodzieży endeckiej.

Replika sen. Bartla.

Popołudniu stało się wiadome, że prof. Bartel zabierze głos poraz drugi, aby odpowiedzieć dwu obrońcom młodzieży.

Sen. Bartel rozpoczął od polemiki ze sen. Miłaszewskim, który zarzucił mu, że w jego słowach nie było miłości. „To było pięknie powiedziane — oświadczył prof. Bartel — ja jednak nie przyszedłem tu mówić o miłości, ja przyszedłem oskarżać. Ja widziałem rzeczy, których pan nie zna, rzeczy straszne, od których włosy mi nie pobiełaly, a na które pan ze swoim sercem poety chciałby rzucić zasłonę. Ale ja nie powiedziałem za dużo. Nie powiedziałem 1/10 tej części tego, co wiem.

Była mowa o tym, że młodzież akademicka musi mieć swobodę politycznego wyrażenia się. Jestem zupełnie tego samego zdania. Nie od dziś stoję na tym stanowisku i przypuszczam, że do śmierci stać na nim będę. Byłoby błędem, gdyby chciało się nurt życia młodzieży akademickiej ująć w jedno koryto i nie dać jej się to przeprowadzić. Twierdzą, że młodzież akademicka ma dzisiaj zupełną swobodę wyrażenia się politycznego. Ani ze strony ministerstwa oświaty, ani ze strony ministerstwa spraw wewn., ani ze strony ministerstwa sprawiedliwości nie są stawiane żadne przeszkody. Młodzież może organizować się politycznie.

Istnieje Związek Młodzieży Wszepolskiej, która urządziła nawet wykłady w salach publicznych, a niki im nie przeszkadza. Wielu profesorów współdziała z młodzieżą wszechpolską, inni przypatrują się temu z boku. Cóż więc tu mówić o braku swobody politycznej młodzieży? Czy swobodą można nazwać, że zapomocą fosforu chce się rządzić gwałtem? Pan senator Rembelski broni tu młodzieży. Jestem zbyt rozgorączkowany, aby tu mnożyć dalsze przykłady, ale mógłbym opowiedzieć o napadach już nie na Żydów, ale na Polaków. Panowie widzieliby wówczas, że sytuacja przedstawia się w jeszcze czarniejszych barwach, niż to przedstawiałem. Na rany Boskiej Apeluju, nie brońcie panowie tego postępowania!

Ja wychowałem się w epoce bohaterów, w epoce, która dała szereg generałów polskich, w czasach, kiedy na Politechnice lwowskiej wzrastali ludzie tej miary, co gen. Sosnkowski, gen. Litwinowicz, Piskor, Ajdukiewicz i inni. Wtedy nie trzeba było bohaterstwa w tym sensie, o jakim mówił sen. Rembelski. Ja mówię o zranionym sercu i twierdzą, że stan dzisiejszy musi się skończyć. (Prof. Bartel bije pięścią w stół).

Mówiono tutaj o kompleksie nie speł-

TRZY SERCA

nionego bohaterstwa. Za moich czasów to bohaterstwo inaczej się wyładowywało. — Akademik brał kawał chleba do kieszeni w niedzielę i jechał na wieś, aby wykladać chłopom o historii, o literaturze polskiej itp. W salach rysunkowych Politechniki lwowskiej przed wojną więcej było browni-
ningów, niż przyborów rysunkowych. (Głos: teraz to samo). Ale to jest zupełnie coś innego.

Nasze browningi kierowane były przeciw najeźdźcom. To była walka z wrogiem Polski. Dziś rewolwery te służą do walk partyj-

Teraz dla każdego
RADIO TELEFUNKEN
NA BATERIE ZŁ. 115.-
NA PRĄD ZMIENNY ZŁ. 136.-
Do nabycia najkorzystniej w fachowej firmie
JAN GÜRSCHING
LWÓW, AKADEMICKA 11

nych. Miejmy odwagę powiedzieć, że stan dzisiejszy jest nie do utrzymania.

Prof. Bartel zwraca uwagę, że zachowanie się młodzieży wiejskiej, którą zna, jest bez zarzutu. Mówca jest przekonany, że wśród aresztowanych ostatnio we Lwowie studentów niema ani jednego pochodzącego ze środowiska chłopskiego. Ci studenci ze wsi są w ciężkich warunkach życiowych, oni studują o głodzie i chłodzi. Chcą jak najprędzej skończyć studia, są e-

lementem zdrowszym, niż studenci ze sfer inteligencji. Musimy doprowadzić do tego, że na wyższych uczelniach będzie więcej synów chłopskich, robotników i małych urzędników, bo oni na uniwersytet wnoszą zdrowie.

Wobec anarchii, szerzonej na wyższych uczelniach wielu profesorów z wygody czy aby się nie narażać, zachowuje się biernie. „Znam profesorów — mówi prof. Bartel i rozgląda się przy tym po całej sali, zatrzymując się w końcu wzrokiem na min. Świątosławskim — ale nikogo z profesorów tego typu na sali nie widzę i dlatego mogą o nich mówić. Znam profesorów, którzy mają psychikę tenorów, t. zn. lubią, by ich oklaskiwano i lubią być popularni. Z tym typem należy skończyć. Najpierw należy wymagać dużo od siebie, a potem można stawiać wymagania innym”.

Odpowiadając sen. Jedrusikowi, który zaatakował go za jakiś dekret wydany przez niego przed laty w charakterze ministra oświaty prof. Bartel mówi: „Nie mogę mówić o tym okólniku, bo zapomniałem co zawiera. Bez względu jednak na to, co zawiera wiem, że jestem winien wielu takich przestępstw, byłem bowiem przez kilka miesięcy ministrem oświaty. Widocznie jednak nie nadawałem się na to stanowisko. Właśnie dlatego, że się na to stanowisko nie nadawałem zgłosiłem po nam mieszacach dymisję”.

Tym efektywnym zwrotem prof. Bartel zakończył swoje przemówienie i zszedł z trybuny. Panuje powszechne przekonanie, że zarówno ustęp o profesorach tenorach jak ustęp dotyczący dymisji prof. Bartla ze stanowiska ministra oświaty, nie był pozbawiony wyraźnej aluzji pod adresem człowieka, który decyduje dzisiaj o sprawach oświatowych w Polsce.

ARTRETYZM

Straszną katastrofą kolejową.

Trupy i ranni pod strzaskanymi wagonami.

PARYŻ (PAT). Dziś w nocy na linii Paryż-Tuluza doszło do wielkiej katastrofy kolejowej na dworcu towarowym Chateauroux. W chwili gdy na dworzec ten wchodził pociąg towarowy, z jednego z wagonów, znajdującego się na sąsiednim torze, wyskoczyła krowa i dostała się pod koła lokomotywy. Maszynista pociągu towarowego nie zdążył w porę zahamować lokomotywy oraz dwa wagony wykołowały się, upadając na sąsiedni tor. Na tor ten wpadł równocześnie z pełną szybkością pociąg pośpieszny Paryż-Tuluza. Zderzenie pociągów pośpiesznego z wykołowanymi wagonami było w skutkach okropne. Lo-

powstałe wskutek złej przemiany materii. Żądacie bezpłatnych broszur. Stosujcie zioła
CHOLEKINAZA H. N. MOJEWSKIEGO.

Nie będzie równowagi i spokoju, dopóki Ruś nie wróci do Węgier.

BUDAPESZT. (PAT). Zbliżony do rządu „Hetfoe” pisze, nawiązując do oświadczenia min. Becka, że oświadczenie to w sposób wyraźny oświeca stanowisko Polski we wszystkich tych kwestiach, które interesują Węgry oraz inne narody basenu naddunajskiego. Uwydatnia się w nim przyjazne stanowisko wobec Węgier, a jest tym ważniejsze, że dzieje się to bezpośrednio po wizycie ministra Gafencu w Warszawie przed podróżą ministra Becka do Londynu.

Węgry przy wytyczaniu swej północnej granicy przyjęły zasadę narodowościową, ale zasada ta wiąże się ściśle z pełnym samostanowieniem ludów. Węgry z największym zadowoleniem przyjmują fakt, że zaprzężają na Polska ponownie uznana stanowisko Węgier w sprawie Rusi Podkarpackiej. Węgry — kończy dziennik — z radością stwierdzają ponownie realność przyjaźni polsko-węgierskiej.

BUDAPESZT. (PAT). Zbliżony do rządu „Pesti Ujsag”, pisząc o Rusi Podkarpackiej, stwierdza: „Są prawa historyczne i gospodarcze, które nie mogą podlegać żadnej dyskusji i o których nie wolno zapominać. Takie prawa łączą Ruś Podkarpacką z Węgrami i trzeba się do nich zastosować, jeżeli w basenie naddunajskim ma-

dojść do zdrowego uregulowania stosunków.

Nie może leżeć w interesie Europy, by we wschodniej części Karpat tolerowane było gniazdo terrorystyczne ludzi na wszystko zdecydowanych i nie mających nic do stracenia. Mężowie stanu muszą pamiętać, że dopóki stawia się tam tam naturalnemu rozwojowi historycznemu tej części Europy, dopoty nie będzie równowagi i spokoju w hasenie naddunajskim.

RZYM. (PAT). Cała prasa ogłosiła w obszernych streszczeniach przemówienie min. Becka, wygłoszone w Senacie w ubiegłą sobotę, podkreślając zwłaszcza ustępy, które precyzują stanowisko Polski wobec Czechosłowacji i Słowaków oraz pozycję Polski wobec spraw kolonialnych.

Śnieżca szaleje w Ameryce

NOWY JORK. (PAT). Stan Nowy Jork nawiedzony został w poniedziałek przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. Dotychczas zanotowano 27 wypadków śmierci. Komunikacja została w wielu miejscach przerwana. Dzielnie położone w okolicy drapaczy chmur zostały dla pieszych zamknięte, gdyż z dachów spadają tam duże bryły lodu.

Ś. + P.
MARIA z ROMASZKANÓW WYSOCZAŃSKA
współwłaścicielka F-my Piotr Mikolasch i Ska
po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 12-go marca 1939 r., przeżywszy lat 45.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 14 marca br. o godzinie 3-iej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają:
ZARZĄD I PRACOWNICY
F-my Piotr Mikolasch i Ska.
Nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. Zmarłej odprowadzone zostanie w środę, dnia 15-go marca br. o godzinie 10 rano w Archikatedrze obrz. orm.
Lwów, dnia 13 marca 1939. 16389
Z. P. „Elizjum”, Lwów, Sobieskiego 9. T. 289-40.

Blogosławieństwo Ojca Św. dla Polski.

WARSZAWA (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Ojca Św. Piusa 12-go w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną telegram treści następującej:

„Pięknym wyrazem synowskich uczuć, nadesłanych przez Waszą Ekszelencję, odpowiadają nasze uczucia serdecznej ojcowskiej życzliwości dla Waszej Ekszelencji i katolickiej Polski, której się z radością jedno z naszych pierwszych błogosławieństw”.

Depesze dziękczynne od sekretarza stanu w Watykanie otrzymali jednocześnie Marszałek Smigły-Rydz, premier Składkowski i minister Beck.

Skasowanie ustawy o zwrocie dóbr Habsburgom.

WIEDEŃ. (PAT). Na mocy wydanego dzisiaj rozporządzenia, *skasowano ustawę, wydaną przez rząd Schuschnigga, mocą której zwrócono swego czasu Habsburgom ich dobra fideicomisu.* Nowe zarządzenie nie dotyczy natomiast posiadłości prywatnych Habsburgów.

Zjazd pań domu.

KALISZ. (PAT). Dnia 14 bm. otwiera swe obrady w Kaliszu ogólnopolski zjazd delegatów oddziałów związku pań domu.

Zjazd nosić będzie charakter bardzo uroczysty. Potrwa 3 dni, a program jego obejmuje zarówno sprawy organizacyjne — zwiedza nie obiektów gospodarczego znaczenia (Lisków i Gołuchów) — jak i doniosłe zagadnienia ogólne.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa przygotowania pań domu do jej roli w obrobie państwa, a w szczególności w zakresie aprowizacji ludności.

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim bólu, jakim nas Bóg doświadczył, zabierając nam najpiętszego śp. Męża i Ojca doznałszy tyle objawów serdecznego współczucia, iż pozwalamy się do obowiązku tą drogą wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którzy oddali Zmarłemu ostatnią usługę, a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu Zakonu OO. Jezuitorów z Superiorem Majchrem na czele, ks. Kanonikowi Stanisławowi Olenińczowi Sekretarzowi Kapituły i ks. Józefowi Czernieckiemu Dyrektorowi Oratorium przy kościele M. B. Ostr. Przedstawicielom Władz i Miasta, Dyrekcji i Kolegom Akc. Banku Hipotecznego, Komitetowi Wojewódzkiemu L. O. P. P., Korporacji „Ikaria”, Oddziałowi Konnemu Sokoła Macierzy, innym Organizacjom, Zespołowi Delegacji powiatu Bóbreckiego oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym.

Gustawa Kirschnierowa
Franciszka Kirschnierowa
Kamilowie Adamscy.
Lwów, w marcu 1939.

Strajk pracowników przemysłu naft. we Lwowie.

Wczoraj w południe odbyło się we Lwowie zebranie pracowników umysłowych przemysłu naftowego, zajętych w firmach lwowskich, przy udziale około 300 osób. Uchwalono rozpocząć strajk z tem, że wszystkie niezbędne placówki pracownicze w biurach naftowych będą czynne. Dyrekcje koncernów naftowych wysłały do min. opieki społecznej depesze o wyznaczenie arbitra dla zawarcia umowy zbiorowej. W tych warunkach likwidacja strajku oczekiwana jest w ciągu najbliższych dni.

Śmierć górnika, zmiażdżonego bryłą węgla.

RYBNIK. (PAT). W podziemiach kopalni „Rymer” w Niedobczycach przygnieciony został podczas pracy olbrzymią bryłą węgla górnik Ryszard Smółka, doznając złamania kręgosłupa i ciężkich obrażeń głowy. Śnił się natychmiast.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

OD KORESPONDENTÓW „WIEKU”

Wielkie zwycięstwo wyborcze P. P. S. i Str. Ludowego na wsi.

TARNÓW. (HR) Dnia 12 bm. odbyły się na terenie pow. tarnowskiego wybory do Rad gromadzkich w 94 gromadach. — Faktycznie tylko w 44 gromadach, gdyż w reszcie gromad ustalone zostały listy kompromisowe.

Aczkolwiek do tej pory nie mamy oficjalnych danych o wynikach — to, jeżeli sędzić z pobieżnych relacji — P. P. S. i Str. Lud. na całej linii odniosło sukcesy. W Rzędzinie pod Tarnowem P. P. S. uzyskało 16 mandatów, Str. Lud. 8, O. Z. N. 6. — W Klikowej: PPS. 20 mandatów, Str. Lud. 7, OZN. 3.

Jutro podamy resztę wyników z gromad podtarnowskich.

KRONIKA TARNOWSKA.

(HR.) Zgon dwóch córek, utrutyh przez matkę samobójczyń. W nocy na 13 bm. w szpitalu powsz. w Tarnowie zmarły, nie odzyskawszy przytomności, dwie siostry: 13-letnia śp. Danuta, uczenica 6 kl. szkoły im. Konopnickiej i 18-letnia śp. Barbara, uczenica liceum, które, jakto wczoraj donosiliśmy, zostały otrute luminalem przez swą matkę, wdowę po rejeńcie śp. Natalię Pisarczykową (ul. Wojtarowicza 18).

(HR.) Fatalne prawo samobójczej serii. Fatalnego dnia 13 bm. o godz. 7 rano w Mościcach targnął się na swe młode życie 20-letni Henryk Dziadek, laborant Zł. Fabr. Zw. Azotowych, przez wypicie sporej porcji ejanku potasowego. W pół godziny po rozpaczliwym kroku, niesześciśliwy zakończył życie, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Desperat pozostawił list, w którym wyjaśnia powody swej śmierci.

(HR.) Przedwyborcze „represje”. Onegdaj znanemu tarnowskiemu adwokatowi dr. R., który przed wyborami do Rady miejskiej wygłosił propagandowe przemówienie, wybito w mieszkaniu wszystkie szyby, a samego podobno napadnięto na ulicy.

KRONIKA C. O. P-u.

Linia kolejowa Jasło — Dębica. Projektowana w swoim czasie budowa linii kolejowej łączącej Mielec i węzłową stację Dębica, z ośrodkami przemysłowymi Podkarpacia wchodzi obecnie w stadium realizacji. W krótkim już czasie podjęte zostaną roboty wstępne ze stacji kolejowej Jasło i prowadzone będą w kierunku północnym na Dębicę. Zaznaczyć należy, że nowa arteria komunikacyjna przyczyni się bardzo do usprawnienia ruchu osobowego i towarowego między ośrodkiem PZL w Mielcu a terenami Podkarpacia, przy czym Mielec zyska dogodne połączenie z Jastnem dotychczas skomplikowane przez kilkakrotne przesiedlanie.

Budowa wielkiej elektrowni w Stalowej Woli. W Stalowej Woli buduje się obecnie wielką okręgową elektrownię. Po rozbudowie sieci rozdzielczej wysokiego napięcia pokryją one zapotrzebowanie na elektryczność wszystkich okolicznych zakładów przemysłowych i osiedli. Koły przyszłej elektrowni przygotowane do opalenia węglem otrzymają równocześnie urządzenia do opalenia gazem ziemnym doprowadzonym specjalnym gazociągami. W obecnej chwili budynki przeznaczone na kotłownię, turbosopły i rozdzielnie są już pod dachem i w połowie maja r. b. elektrownia będzie uruchomiona w połowie swych możliwości wytwórczych. W pierwszym rzędzie służyć ona będzie potrzebom miejscowych zakładów przemysłowych. Okolice Rzeszowa otrzymają prąd po wybudowaniu linii przemysłowej bardzo wysokiego napięcia Mościce — Rzeszów. Linia ta ukończona będzie w 1940 r. i stworzy w przyszłości środkową część t. zw. podkarpackich linii zbiorowych, biegnących z Zagłębia Śląskiego poprzez Mościce i Rzeszów aż do Lwowa.

KRONIKA ŁAŃCUCKA.

(MS) Łańcut wybrał nowego burmistrza. W sali Kasyra Urzędniczego odbyły się wybory nowego burmistrza, wiceburmistrza i ławników. W obecności licznie reprezentowanych przedstawicieli władz, organizacji i miejscowego społeczeństwa zebranie zgłosił dotychczasowy burmistrz p. Franciszek Czarnecki. Na przewodniczącą zebrania powołany został naczelnik sądu Dąbrowski, a na asesora prof. Pelc i naucz. Wawrzaszek. — Burmistrzem w drugim głosowaniu 10-ma głosami na 6, które otrzymał kontrkandydat prof. Gliński został wybrany dr. Bogdan Tekliński, adwokat w Łańcucie. Wiceburmistrzem jednogłośnie został wybrany Aleksander Chmiel, kupiec, — ławnikami: Spis Franciszek, kupiec, prof. Pelc Michał i inż. Adam Różański. Dotychczasowemu burmistrzowi p.

Skazujący wyrok w procesie ks. Bereziuka.

KOŁOMYJA (kr) W dalszym ciągu procesu przeciw ks. Bereziukowi i tow. przed sądem okr. w Kołomyi składali wyjaśnienia oskarżeni. Ks. Bereziuk jak już wspomnieliśmy nie przyznaje się do żadnej winy, Maria Kreczowa również jest niewinna, zaś Roman Hawryluk i Wasyl Krawczuk oświadczają, że mieli wprawdzie zamiar udać się na Ruś Podkarpacką, lecz nie w zamiarze zaciągnięcia się do jakiegokolwiek organizmiku wojskowego, lecz celem znalezienia pracy. — Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd udał się na naradę, poczem ogłoszono wyrok uznający winę ks. Michała Bereziuka, Kreczowej, Hawryluka i Krawczuka za udowodnioną. Ks. Bereziuk został skazany za nakłanianie listonosza wiejskiego Marutczaka do ucieczki z Polski, „gdzie jest źle płatym funkcjonariuszem” na Ruś Podkarpacką, gdzie prawdziwie będzie mógł słu-

żyć Ukrainie — na karę 1 roku więzienia Marię Kreczową za udzielanie pomocy chcącym się nielegalnie przedostać zagranicę młodzieńcom, którzy chcieli wstąpić do organizacji wojskowej — na 8 miesięcy więzienia, Hawryluka na 9 miesięcy, a Krawczuka na rok więzienia. — Sąd przyjął zeznania listonosza Marutczaka i Antoniuka, obciążające ks. Bereziuka, za udowodnione, gdyż o swych spotrzeżeniach pierwotnie poinformowali jedynie sołtysa, a ten dopiero zameldował o tym policji. Osoby te nie miały żadnego interesu w obciążeniu oskarżonego księdza. — Sąd stanął na stanowisku, że ks. Bereziuk nie tworzył związku mającego na celu werbowanie ochotników do służby wojskowej na Rusi, gdyż nie zostało udowodnione jakoby porozumiewał się w tej sprawie z innymi osobami.

Franciszkowi Czarneckiemu należy się z tego miejsca pełne uznanie, za lojalną i pełną inicjatywę pracę na stanowisku burmistrza miasta w czasach bardzo trudnych dla gospodarki komunalnej, bo w dobie najwyższego natężenia kryzysu. Mimo tych trudnych warunków burmistrz Czarnecki wywiązał się ze swego zadania w zupełności zmniejszając stan zadłużenia miasta prawie o 50% i wprowadzając względnie inicjując cały szereg inwestycji, które pozostaną w Łańcucie jako żywe pomniki jego działalności.

(MS) Ożywiona działalność Komitetu Pomocy Dzieciom. Bardzo ożywioną działalność na terenie Łańcuta i powiatu łańcuckiego wykazuje Komitet Pomocy Dzieciom w Łańcucie. Dzieci najuboższe, skupiające się przeważnie przy szkołach są stale nietylko objęte akcją dożywiania, ale również są zaopatrywane stałe w tran i ciepłą odzież oraz obuwie. Bardzo ożywioną działalność i sprawność Komitetu zawiadującego dużej energii i inicjatywie przewodniczącej Komitetu p. Taklińskiej, dyrektorki Żeńskiego Gimn. SS. Boromeuszek oraz p. Kajetanowi Pławewskiemu urzędnikowi Starostwa, który pełni funkcję sekretarza.

KRONIKA LEŻAJSKA.

Wybory burmistrza i zarządu miejskiego odbyły się w dniu 11 bm. Większością głosów 13 na 16 radnych obrano burmistrzem p. Nizińskiego Tadeusza, dotychczasowego wóldarza miasta. Wiceburmistrzem obrano p. Eustachiewicza Stanisława, em. pik. WP., obecnie adw. w naszym mieście, Gdula Adam urzędnik notariatu i Larendowicz, organista klasztoru OO. Bernardynów i prof. śpiewu. Zainteresowanie wyborami bardzo duże, o czym świadczyły tłumy ludności, zalegające plac przed magistratem w czasie przeprowadzania wyborów.

KRONIKA JAROSŁAWSKA.

(Wi) Rodiofonizacja szkoły powszechnej. Dzięki inicjatywie Kółka Teatralnego oraz Kółka Rodzicielskiego szkoły powszechnej żeńskiej im. św. Kingi przystąpiono do radiofonizowania całej szkoły. Kółko Teatralne młodzieży pierwszy swój dochód z odegranego przedstawienia przeznaczyło na zakupno odbiornika radiowego. Onegdaj w szkole św. Kingi odbyła się uroczystość „otwarcia radia”, połączona z dniem Patronki tej szkoły. W uroczystości tej wzięli udział: insp. szkolny Urzędusko, delegacja Bat. Tel., rodzice młodzieży, oraz młodzież szkolna.

(Wi) W trosce o zdrowie młodzieży. — Jak słychać w Jarosławiu ma się odbyć generalne badanie lekarskie i prześwietlenie młodzieży, uczęszczających do tuł. szkół publicznych. Zarządzenie to stoi w związku z pojawieniem się objawów gruźlicy płuc u niektórych uczniów.

(Wi) „Sieniawa jarosławska”. Miasteczko w pow. jarosławskim: „Sieniawa”, została obecnie nazwana: „Sieniawą Jarosławską”. — Uzupełnienie nazwy tego miasteczka zostało spowodowane tym, że miejscowości o nazwie „Sieniawa” jest kilka, wskutek czego utrudniało doreczanie przesyłek pocztowych.

(Wi) Włamanie do Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu. W nocy w ub. tygodniu nieznaną sprawcy włamali się do biur Powiatowego Ośrodka Zdrowia, skąd skradli kwotę 500 zł., uzyskaną z prześwietlania Rentgenem. Złodzieje dostali się do wnętrza biura przez strych budynku, a następnie po dokonanej

kradzieży, uciekli oknami. Należy zaznaczyć, że wyjątkowe tylko okoliczności sprawiły, że kwota 500 zł. pozostawiona była w biurze tej instytucji. Przypuszczać więc trzeba, że złodzieje o tym oraz o rozkładzie budynku dobrze byli poinformowani.

(Wi) Walne zebranie „Jarosławskiego Klubu Sportowego”. Jak już o tem pisaliśmy, w Jarosławiu odczuwano duży głód cywilnej placówki sportowej. Na terenie tuł. od 15-tu lat nie było ośrodka, gdzie mogłyby się zśrodkowywać młode talenty sportowe cywilne, których prawdę powiedziawszy Jarosławowi nie brak. W związku z powyższym została tutaj kreowana cywilna placówka sportowa pod nazwą „Jarosławski Klub Sportowy”, który w niedzielę 12 bm. odbył swe pierwsze walne zebranie członków. Zebranie to dokonało wyboru władz klubu.

(Wi) Za przestępstwo dewizowe. Katarzyna Orzechowska z Radawy pow. Jarosław za trzymaną została na granicy czechosłowackiej. W czasie rewizji znaleziono przy niej 3.000 zł. w gotówce, zaszyte w ubraniu. Sąd za przestępstwo dewizowe skazał Orzechowską na 3 miesiące więzienia i 300 zł. grzywny.

KRONIKA KROŚNIENSKA.

Wybory w powiecie krośnieńskim. — W Krośnie odbyły się wczoraj w 32 gromadach wybory do Rad Gromadzkich. Akt głosowania odbył się przy dużej frekwencji, mimo złych warunków atmosferycznych. Porządek nie był nigdzie zakłócony. Wyniki głosowania nie zostały jeszcze ogłoszone.

KRONIKA PRZEMYSKA.

(Lt) Apel do Zarządu Miasta. Mieszkańcy Przemysła apelują do Zarządu miejskiego o ułożenie chodnika na odcinku ul. Okrzei pomiędzy ul. Zawiszy Czarnego a Strzelnicą i umożliwienie w ten sposób komunikacji przechodniom, mieszkańcom domów na tym odcinku się znajdujących i zwiedzającym cmentarz wojskowy na Lipowicy.

(Lt) Nie mógł przeboleć straty ukochanej kobiety. W związku z podaną już przez nas wiadomością o samobójstwie niejakiego Ruczkowskiego, blacharza (Grunwaldzka 3), który po-przećinał sobie żyły u rąk i podozrywał gardło, dowiadujemy się, że denat był znanym artystycznym blacharzem. Miał on narzeczoną, z którą miał zamiar w najbliższym czasie się ożenić. Tymczasem narzeczoną śp. Ruczkowskiego przed miesiącem zmarła. Śp. Ruczkowski z rozpacz po stracie ukochanej rozpił się, zaczął opuszczać się w pracy, a wreszcie onegdaj odebrał sobie życie.

(Lt) O walkę z zakłóceniami w eterze. — Liczni radio-słuchacze żalą się na przeszkody w odbiorze, spowodowane jakoby przez maszyny elektrowni miejskiej. Szczególnie na falach długich odbiór jest w ciągu dnia niemal zupełnie niemożliwy. Poza tym liczne motory w warsztatach i u dentystów nie są zablokowane, co również stwarza nie potrzebne a znaczne zakłócenia w odbiorze. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by MZE w Przemyśle zajęły się podobnie jak w szeregu innych miast zorganizowaniem komitetu przeciwzakłóceniom, po uprzednim oczywiście zablokowaniu własnych maszyn.

(Lt) Zamknięcie śledztwa w sensacyjnej sprawie. Sędzia śledczy dr. Wojakowski zamknął już śledztwo w sprawie zabójcy bjp. Mojżesza Friedmana, właściciela składu żelaza, Wolfa Handa. Akty sprawy przekazane zostały prokuratorowi sądu okręgowego celem wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa przeciw Hando-

wi odbędzie się przypuszczalnie w połowie kwietnia br. Budzi ona duże zaniepokojenie.

(Lt) Pierwszy proces prasowy w myśl postanowień nowego dekretu. W sądzie okręgowym toczyła się po raz pierwszy od wejścia w życie nowego dekretu prasowego rozprawa niejawną z udziałem stron na skutek zażalenia przeciw konfiskacie, wniesionej przez redakcję Nowego Głosu Przemyskiego w związku z dokonaniem przez starostwo częściowej konfiskaty notatki o zastrzeleniu przez wywiadowców PP. kasiarza Żywakowskiego. Sąd okręgowy w wyniku rozprawy konfiskatę częściowo zatwierdził, uchylając zajęcie tylko kilku zdań.

Kina przemyskie. Apollo: „Sally, wszędzie kobiety!”. Casino: „Patrol bohaterów” (Errol Flynn). Muza: „Królowa lodu” (Sonia Henje). Olimpia: „Trzy serca”. Fotoplastikon: „Wiedeń—Budapeszt—Morze Czarne”.

KRONIKA STRYJSKA.

Walne zebranie Koła Miejsowego Polskiego Związku Zachodniego. Ub. niedzieli, 12 bm. o godz. 10.30 odbyło się walne zebranie Koła Miejsowego Polskiego Związku Zachodniego, które poprzedziła prelekcja dr. Szulczewskiego, kierownika okręgu śląskiego P. Z. Z., p. t. zagadnień polsko-niemieckich a w szczególności Niemców w Polsce. Po złożeniu sprawozdania przez ustępującą władzę, wybrano nowy zarząd Koła P. Z. Z., do którego weszli: Polakiewicz prezes oraz Bożenko, Ciorochówna, Jędrzejewski, Keimowa, Kuzior, ppłk. Peszkowski, Wesołowski — jako członkowie. Zebraniu przewodniczył delegat Obwodu Polskiego Związku Zachodniego p. Ciszewski ze Lwowa.

Powiesił się na wieży kościelnej.

HORODENKA. (—) Na wieży kościoła rz.-kat. zauważono zwłoki wisielca, który wisił tam od kilku dni. Były to zwłoki strażnika miejskiego, Wład. Litwickiego, który dostał się na wieżę celem nakręcenia zegara. Zwłoki zdjął z wieży elektromonter Oszczypko. — Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny oryginalnego samobójstwa.

Apel pod adresem kolei.

RUDKI. (—) Onegdaj w Kalinowie, na linii kolejowej Rudki—Sambor, wykołeni się pociąg towarowy. Dwa wagony osobowe, przyczepione do tego pociągu, a zabezpieczone ponad 100 osobami, uczące się młodzieży szkolnej, wyskoczyły ze szyn. Dzieci nie pojechały już na naukę, ale wróciły do domu. Na szczęście oberżło się bez ofiar. W tym miejscu po raz wtóry rodzice uczące się młodzieży z Rudki i okolicy upraszają Dyрекcję Kolei Państwowej we Lwowie o ponowne zaprowadzenie osobowego pociągu szkolnego, gdyż obecny stan rzeczy zmusza dzieci do bardzo wczesnego wstawania, przy czym prze-strzeń 26 km. do Sambora pociąg przebywa w dwie albo i więcej godzin z powodu długotrwałych postojów, względnie przetaczania na poszczególnych stacjach kolejowych. Zdarza się również, że dzieci przyjeżdżają około godz. 7 do Sambora i walają się po ulicach, a ponadto wracają bardzo późno do domu. Przy okazji rodzice apelują również do władz kolejowych o zachowanie taksy kolejowej z ubiegłego roku, gdyż w roku ubiegłym za bilet przy pociągu osobowym płacono 6,80 a obecnie przy pociągu towarowym po 10,80 zł.

KRONIKA ZALESZCZYCKA.

Z prac LOPP-u w Zaleszczykach. W Zaleszczykach odbyło się walne zebranie Obwodu LOPP-u pod przewodnictwem prezesa starosty J. Krzyżanowskiego. Ze sprawozdania sekretarza Dziewulskiego wynika, że na terenie Obwodu znajduje się 47 Kł. o 750 członkach rzeczywistych, 2.620 wspierających i 2.000 młodzieży szkolnej. W r. 1938 przeprowadzono 41 różnych kursów, na których przeszkolono 3.866 osób. Na terenie obwodu istnieją 3 modelarnie szkolne, do których uczęszcza około 100 uczniów. Intensywnie pracuje modelarnia szkolna w Uścielcu, która w r. 1938 wykonała ok. 45 modeli samolotów. Wpływy Obwodu wynosiły ponad 11 tys. zł., t. j. o 4,3 tys. zł. więcej niż w rub. Najlepsze wyniki uzyskały Koło gimne i plantatorów tytoniowych w Uścielcu, Koło gminne w Sinkowie, Koło żydowskie w Zaleszczykach i Koło Nauczycieli szkół powsz. w Zaleszczykach. Uchwalono podziękowanie instr. Krzemińskiego, poruszono sprawę budowy skoczni spadochronowej w Zaleszczykach i wybrano nowy zarząd ponownie ze starostą Krzyżanowskim na czele.

Kronika bieżąca.

15
MARZEC

ŚRODA

Rz.-kat. Klemensa, Long.
Gr.-kat. 2. Teodota

TEATR WIELKI: Wtorek, środa, godz. 19.30 „Świętoszek”. — Czwartek, godz. 19.30 „To więcej niż miłość”. — Piątek, godz. 19.30 „Maskarada” (premiera). — Sobota, godz. 19.30 „Maskarada”.

TEATR ROZMAITOŚCI: Codziennie o g. 19.30 rewia „Kochajmy zwierzęta” — występy teatru „Cyrułik Warszawski”.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Królowa lodu”.
ATLANTIC: „Patriot bohaterów”.
BAJKA: „Będzie lepiej” (Szczepko i Tonko) 14896
15109
BALTYK: „Marco Polo”.
CASINO: „Trzech przyjaciół”.
CHIMERA: „Niebieski lis”.
EMPIRE: „Skradzione życie” 15069
EUROPA: „Zaza”.
GRAZYNA: „Ludzie za mgłą”.
KOPERNIK: „Trzy serca”.
MARYSIENKA: „List do matki”.
METRO: „Motyl hiszpański” 16051
MUZA: „Królewna śnieżka”.
PALACE: „Suez”.
PAX: „W cieniu krzyża”. 15055
RAX: „Ostatnia Brygada”.
RIALTO: „Dla ciebie Senorito”.
ROXY: „Pencjonarka” oraz dodatki. 15329
STYLOWY: „Zakochana Pani” i rewia.
SWIT: „Marnotrawna córka”.
TON: „Cyganka” oraz „Bollo”.
UCIECHA: „Rycerze pustyni”.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5.
„Dolina Mozeli” (Po raz pierwszy). 15122

„ŚWIEITOSZEK” MOLIERA Z BOGUSŁAWEM SAMBORSKIM. Dzisiaj we wtorek i jutro w Teatrze Wielkim o godz. 19.30 komedia Moliera „Świętoszek” z Bogusławem Samborskim w roli tytułowej. Ceny miejsc niższe.

„CYRULIK WARSZAWSKI.” W Teatrze „Kochajmy 8”.
Rozmaitości codziennie przebojowa rewia pt. „Kochajmy zwierzęta” w wykonaniu zespołu artystów Teatru „Cyrułik Warszawski”.

PREMIERA „MASKARADY” W TEATRZE WIELKIM. W piątek 17 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera „Maskarady” J. Iwaszkiewicza. Sztukę reżyseruje znany publiczności lwowski i z lat ubiegłych reżyser teatrów stołecznych, Edmund Wierciński. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Ankiewicz-Szykowska, Brenoczka, Oranowska, Suchecka oraz pp. Szpakiewicz, Hierowski, Leliwa, Machalski i Staszewski.

„TO WIĘCEJ, NIŻ MIŁOŚĆ.” W czwartek 16 bm. w Teatrze Wielkim światła sztuka Bus-Fekete’a pt. „To więcej, niż miłość” w obsadzie premierowej, w reżyserii dyr. Szpakiewicza. Ceny popularne tj. IV.

UCZONY WŁOSKI WE LWOWIE. — Do Lwowa przybył znakomity uczony włoski profesor królewskiego uniwersytetu we Florencji, dr. Giacomo Devoto, który dziś (wtorek) o godz. 19.15 wygłosi odczyt pt. „Les peuples anciens d'Italie” w sali VI. (parter), Uniwersytet J. K. przy ul. Marszałkowskiej 1, zaś w środę 15 bm. o godz. 19 w Instytucie Kultury Włoskiej (Akademicka 28) odczyt pt. „Problemy literackiego języka włoskiego”.

OGRAŃCZENIE LEKARSTW DLA UBEZPIECZONYCH. Centralne władze rozesłały do Ubezpieczalni Społ. oraz Województw i Starostw przypomnienie w sprawie zapisywania lekarstw. W przypomnieniu jest podkreślone, że lekarstwa mają być przepisywane w ograniczonych do niezbędnego konieczności ilościach, a lekarstwa specjalne mogą być zapisywane tylko w wyjątkowych wypadkach. Odnosi się to zarówno do Ubezpieczalni Społecznej, jak i do lekarzy Państwowej opieki lekarskiej. A więc zamiast poprawy — stan dotychczasowy, nawet zaostrzony.

DO OBRONCÓW LWOWA Z LISTOPADA 1918 R. Rada Zawiadawcza Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 oświadcza, że jest stanowczo przeciwna wszelkim próbom organizowania osobnych grup odcinkowych Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., uważając tego rodzaju zamierzenia za próbę rozbijania solidarności i jednności Związku Obrońców Lwowa. Tym więcej, że pozostaje przy życiu zbyt mało Obrońców Lwowa z listopada 1918, rozsianych przymem w znacznym odesłku po całej Polsce, by mogli dzielić się na grupy i grupki, gdy od r. 1921 istnieje jedyna, prawna organizacja, która skupia listopadowych Obrońców Lwowa i reprezentuje ideologię Czynu listopadowego.

Konkurs dzieci
na temat „Ofiara z części obiadu”.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zainicjował w czasie zbiórki pod hasłem „Ofiara z części obiadu” w celach propagandowych konkurs najmłodszych obywateli Lwowa. W tej myśli Komitet zwrócił się do władz szkolnych z prośbą o wydanie okólnika, ażeby nauczycielstwo szkół powszechnych wyjaśniło dzieciom znaczenie Zimowej Pomocy Bezrobotnym i zadało im konkursowe wypracowanie na temat: „Jak wyobrażam sobie „Ofiarę z części obiadu?”. Władze szkolne i nauczycielstwo przychyliły się do tej prośby. We wszystkich szkołach powszechnych odbyły się pogadanki o Pomocy Zimowej, a konkursu działu bardzo obficie owoce. Niektóre szkoły urządziły nawet zbiórki na „Ofiarę z części obiadu”, np. uczennice szkoły im. Żółkiewskiego złożyły kwotę 34.04 zł.

Z pierwszej partii nadesłanych Komitetowi najlepszych wypracowań dzieci przytaczamy dziś parę zdań. Zaznaczamy, że opis organizacji akcji odbiega w niektórych wypracowaniach od rzeczywistości.

ODPIS ZADANIA.

Szkoła po im. św. Kazimierza w Lewandówce

U bogatych ludzi, gdzie wszystkiego jest pod dostatkiem, gdzie nie rozumieją co znaczy być biednym, na stole pojawiają się wykwintne obiady składające się z większej ilości dań. Nastroj jest radosny i wesoły. Wszędzie słychać śmiechy. Natomiast biedni mieszkają w nędżnych, brudnych zulkach, gdzie panoszą się gruźlica i inne choroby, gdzie przenikliwe zimno daje się we znaki. Tu nie znajdują się wystawne potrawy. Niema śmiechów i wesołych rozmów. Ludzie smutni, się po mieszkaniu, jak cienie z myślą co przyniesie jutro. Czy tak być powinno? Więc wszyscy powinni spieszyć do Komitetu Pomocy Zimowej i składać datki, by pocieszyć tych, którzy z niecierpliwością czekają na to, co Komitet im ofiaruje. W niedziele obiady składają się z większej ilości dań, dlatego też Komitet wybrał dzień, w którym wszyscy złożą daninę z części swego obiadu a pieniądze przeznaczą na pomoc zimową dla bezrobotnych. Z pieniędzy

tych Fundusz Pomocy dla Bezrobotnych wypłaca w okresie zimowym zasiłki, prowadzi tanie kuchnie, herbaciarnie, świetlice, wydaje deputaty rodzinom bezrobotnym.

Kryszyna Repezyńska, mp. ucz. kl. VI a.

ODPIS ZADANIA.

Szkoła pow. im. św. Kazimierza w Lewandówce

Pierwsza niedziela marca poświęcona jest pięknemu celowi, a jest nim przyjdzie z pomocą bezrobotnym, którzy żyją nieraz w opłakanych warunkach. W tym celu powstały Komitety, które ze zbiorów dopomagają tym ludziom. Lecz pomimo napływających na ten cel datków pieniężnych, jeszcze wiele potrzeba, by ulżyć niedoli tych, którzy choćby pragnęli, nie mogą zapracować choćby na najskromniejsze życie. Lwów, rozumiejąc niedolę bezrobotnych, pierwszy wystąpił z propozycją, by w pierwszą niedzielę marca ofiarować część swego obiadu dla bezrobotnych. Za przykładem Lwowa poszli i obywatele całej Polski, dzięki czemu dzień 5 marca stał się dniem miłości bliźniego. Zgodnie z całym społeczeństwem i rodzice moi ofiarowali część obiadu dla bezrobotnych. Obiad tejże niedzieli składał się z trzech dań, więc koszt jednego z nich rodzice przeznaczyli na ten piękny cel, rozumiejąc, że zebrana kwota ma nieść pomoc i ratunek dla tych, którzy jej koniecznie potrzebują, a są nimi bezrobotni ludzie. Ofiarę tę należało dać z serca, a powinien ją dać każdy choćby najniższej wyposażony człowiek. Nie należy też rozumieć w ten sposób tej ofiary, że ma dać się biednemu potrawe. Otóż trzeba zrezygnować z jakiejś potrawy, a pieniądze odesłać do Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, który rozdzieli je między biednych ludzi sprawiedliwie, nabywając artykuły żywnościowe na obiady dla bezrobotnych. Lecz nie wszyscy ludzie dostosowują się do powyższych wskazówek. Dlatego też my, młodzież szkolna, by dać przykład wszystkim obywatelom i by wpoić w siebie te zalety, powinniśmy pierwszą złożyć tę ofiarę, wypełniając w ten sposób swój obowiązek wobec Państwa, bliźniego i Boga.

Wnuk Karol mp. ucz. kl. VII c.

PRZYWŁASZCZENIE. Sara Edelstein, właścicielka hurtowni mydła przy ul. Tokarskiego 52, doniosła policji, że zajęty w jej firmie agent handlowy I. S. zainkasował u klientów 100 zł, które przywłaszczył sobie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. JAN S. — Truskawiec. — Listę wygranych na Loterii klasowej podajemy ściśle według nadesłanego nam z Warszawy materiału. Pewne niedokładności w cyfrach nie są jednak wykluczone i dlatego nawet redakcje pism, ogłaszających pełne tabele wygranych, zaznaczają, że podają otrzymane wyniki bez gwarancji. Wygrane należy sprawdzić w urzędowych wykazach w kolekturach loteryjnych.

Program radiowy.

WTOREK, 14 MARCA 1939 ROKU.

14.00 „Psalmy Wielkopostne” Aud. lit.-art w 32. ukr. 14.30 „Poradnik Rodzicielski” (dr. P. Dąbrowski) 14.45 Wiadomości z miasta i prowincji. 14.50 Główna Lwowska. 14.55 Program na jutro. 15.00 „Wszystkie jest życie na dnie oceanu” (dla młod.) 15.15 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 „Bajki Lafontaine’a (audycja z płyt). 16.50 „Kół Przewalickiego” (dr. J. Zabłocki). 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Pogadanka aktualna. 17.35 „Z pieśnią po kraju” (prof. Br. Rutkowski). 18.00 Jerzy Andrzejewski czyta swoje utwory. 18.10 „Ostatni bój pułkownika Leopolda Lisa-Kuli” (wspomnienie w 20-tą rocznicę śmierci pod Torczynem) wygł. dr. Adam Przybóś. 18.20 „Audycja dla wsi” (w 32. ukr.). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 „Mignon” opera w 4-ach aktach. — W przerwie o 21.05 Wiadomości meteo. o godz. 22.27 „Literatura na usługach panegiryzmu” (Cz. Zgorzeleki) 23.10 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. 23.15 Audycja informacyjna.

ŚRODA, 15 MARCA 1939.

8.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 „Turul, króla karpaciakiej puszczy” (opowiadanie). 8.10 Audycja dla szkół. 11.15 Lekkie suity (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka z płyt. 14.45 Wiadomości gospodarcze. 14.50 Główna Lwowska. 14.55 Program na jutro. 15.00 „Nasz koncert”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła” (R. Rybicki). 16.35 Pieśń o Młocie Pańskiej (chór). 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Koncert. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.05 „O Marszałku Śmigłym Rydzu”. 18.20 „Nasz język” (W. Doroszewski). 18.40 „Dyskutujemy” (J. Świątki). 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.35 „Poezja wieku złotej” (J. Kryszanowski). 22.00 Koncert z okazji święta narodowego Węgier. 22.55 Audycja informacyjna. 23.00 Ostatnie wiadomości. Komunikat meteorologiczny.

Czy zapłacił już prenumeratę „Wiek Nowego” za marzec? Jeśli nie, — zapłać natychmiast!

Morderca bezbronnej staruszki
skazany na dożywotnie więzienie.

(KD) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Cipurze o zamordowanie s. p. Dziedzicowej przystąpiono do przesłuchania świadków.

Św. Leon Natali, wywiadowca P. P. opisywał szczegóły dotyczące dochodzeń policyjnych.

Św. Zygmunt Szymirski, zastępca naczelnika VI Urzędu skarbowego podaje, że oskarżony w 1938 r. został zeznającym przydzielony jako pomocniczy woźny z pensją 100 zł. Sprawował się bardzo dobrze, a jak na woźnego porządnie się prezentował. Nagle pewnego dnia do pracy już nie przyszedł. Naczelnik posłał mu wezwanie do powrotu do pracy, lecz Cipura nie wrócił.

Przew. (do osk.): Dlaczego pan porzucił pracę?

Osk.: Bo kierownik mnie sekował, chociaż się wzorowo sprawowałem.

Św. Władysławowa Baronówna stwierdza, że na dzień przed zabójstwem odwiedziła denatkę.

Przew.: Czym się ona zajmowała?

Św.: Była żoną maszynisty kolejowego w Dzieńcu.

Przew.: Swatała ona małżeństwa?

Św.: Swatała.

Przew.: Miała córkę?

Św.: Z ostatniego małżeństwa miała 18-letnią córkę.

Przew.: Nosila pierścione?

Św.: Po kilka na jednej ręce.

Przew.: Po co pani do niej przysłała 12 sierpnia?

Św.: Aby z nią porozmawiać. Gdyśmy wychodziły na spacer nadszedł osk. Cipura, który razem z Dziedzicową odprowadził mnie do domu. Na drugi dzień około godz. 16 byłam znów u Dziedzicowej. Zastałam oskarżonego, który siedząc przy stole czytał książkę, a Dziedzicowa drzemała na tapczanie. Po chwili pożegnałam ich i odeszłam.

Przew.: Jak był ubrany oskarżony?

Św.: W jasny garnitur.

Przew.: Jakże wtedy odniosła pani wrażenie?

Św.: Odniosłam wrażenie, że denatka chce się pozbyć oskarżonego udawając śpiącą. Oskarżony odezwał się do mnie, że z przyjemnością odprowadziłby mnie, gdyby nie to, iż wkrótce wyjdzie do miasta.

Przew.: Czy on był pijany, jak z panią rozmawiał?

Św.: Rozmawiał ze mną spokojnie i uprzejmie. Alkoholu żadnego od niego nie czułam.

Przew.: Jak długo z nim pani rozmawiała?

Św.: 10—20 minut. Denatka zaś była śpiącą i wogóle się nie odzywała.

Przew.: Za kogo on się przedstawiał?

Św.: Pani Dziedzicowa mówiła, że Cipura jest urzędnikiem Izby skarbowej.

Po przesłuchaniu reszty świadków zamknięto postępowanie dowodowe. Następnie przemówił wiceprok. dr. Kilanowicz, wnosząc o najsurowszy wymiar kary.

Oskarżony, który stanął bez obrońcy podał na swą obronę, że dopuścił się zbrodni w stanie nietrzeźwym i w zdenerwowaniu.

W wyniku narady Trybunał skazał osk. Cipurę na dożywotnie więzienie wraz z utratą praw na zawsze.

W motywach wyroku Sąd przyjął, że osk. działał z całą świadomością, mając na celu zrabowanie gotówki. Twierdzenie Cipury jakoby nabiwał się u denatki choroby dyskretniej Sąd uznał za kłamliwe, a to z uwagi na to, że Cipura był chory zanim poznał denatkę. Zresztą wyniki sekcji zwłok 72-letniej s. p. Dziedzicowej nie ustaliły, jakoby ona była dotknięta podobną chorobą.

Cipura przyjął wyrok z widocznym uczuciem ulgi.

ZAPISKI.

PION, Nr. 10, — zawiera m. in. artykuły — Stanisława Adamczewskiego „Airtur Górski”, Romana Kolonieckiego „Kariera Ignacego Nawrota”, Józefa Czechowicza „Kontur Nietoty”, Jana Brzeczowskiego „Czas poetycki”, Marii Winowskiej „Antysemityzm wobec nauki Kościoła”, Józefa Kuroczyckiego „Dokola teatru”, Jana Calskiego „Program elitarny radia”, poemat Oskara Miłosza — z okazji zgonu poety — pt. „Niedokończona symfonia” (w przekładzie Czesława Miłosza i t. d.)

A. TISDALE HOBART. Yang i Yin. — „Yang i Yin” autorki amerykańskiej, to nie tylko dramatyczny konflikt dwu wielkich cywilizacji, ale również dramatyczne przeżycia amerykańskiego lekarza i jego żony w Chinach. Autorka, która szereg lat spędziła w Chinach, w powieści swej z talentem poruszyła temat ścierania się cywilizacji Zachodu z kulturą Chin wykazując stopniowe zbliżanie się duchowe tych dwu części świata. Nakł. „Roju”.

Potwór z Saint-Cloud przed sądem.

Wzorowa organizacja procesu. — Olbrzymie zainteresowanie procesem. — Życiorys potwora. — Sensacyjne zeznanie Weidmanna. — Proces potrwa trzy tygodnie.

(xy) W Wersalu rozpoczął się w ub. sobotę (jak doniosły o tym depesze) niezwykle sensacyjny proces „potwora z Saint-Cloud”. Niemca Weidmanna. Już na kilka dni przed tym przygotowywano specjalnie w tym celu salę rozpraw i organizowano służbę bezpieczeństwa. W dniu rozprawy ulice były puste, ponieważ wszyscy wiedzieli, że nie dostaną się do sali rozpraw. Ponad stu żandarmów pilnowało porządku u wejścia do gmachu i w salę sądową.

Sala rozpraw podzielona jest białymi barierami na kilka części. Przybywających do sali kierowano odradu do odpowiednich miejsc. Salę rozpraw połączono bezpośrednio telefonicznie z wszystkimi wielkimi redakcjami dzienników w Europie, a nawet w Ameryce. Na specjalnych ławach zasiadli sprawozdawcy pism, niektórzy przybyli wprost z Ameryki, na osobnych ławach zaproszeni goście w liczbie 60. Proces potrwa trzy tygodnie.

Około południa wprowadzono na salę rozpraw oskarżonego. Weidmann jest w granatowym, dobrze skrojonym ubraniu. Trzyma się sztywno, twarz ma nieruchomą. Jego spółnik Million wygląda bardzo młodo w swoim szarym ubraniu. Twarz równie bezwzględna jak Weidmanna. Drugi spółnik Jean Blanc siedzi w jasnych okularach, z miną poważną. Jest mniej elegancki niż Weidmann i Million, ale młodszy. Colette Tricot przytuliła w więzieniu. Ale twarz ma młodą i świeżą. Ubrana jest z tanią elegancją. Nie patrzy na nikogo.

Po załatwieniu wstępnych formalności, przewodniczący Laemle przystąpił do przesłuchania Weidmanna i po stwierdzeniu, że jest oskarżony o sześć morderstw, sześć kradzieży i zamach na agentów policji, skreślił jego życiorys. Jak wynika z tego życiorysu, Weidmann wyrzucony został z gimnazjum w 15 roku życia za kradzież lampy elektrycznej, potem jednak zdał maturę i wstąpił do fabryki kapeluszy. Tam dokonał znów kradzieży, dostał się na rok do domu poprawy, a w 18 roku życia wyjechał do Kanady, gdzie po dokonaniu dwu kradzieży i po odsiedzeniu kary, wydany został z granic państwa. Po powrocie do Frankfurtu pracował przez jakiś czas pod opieką rodziców i kupił sobie nawet samochód. Ale wkrótce potem dokonał napadu rabunkowego i skazany został przez sąd niemiecki na 5 lat więzienia.

Po wyjściu z więzienia znalazł się w Paryżu, gdzie prowadził życie „niebieskiego ptaka”,

Policjantom nie wolno się szminkować i pudrować.

Na ulicach Santiago (Kuba) pojawiły się po raz pierwszy policjantki. Przed przyjęciem do służby musiały one podpisać zobowiązanie, że w czasie pełnienia obowiązków służbowych nie będą się pudrować, ani używać szminki.

włóczęg się po wielkich hotelach i eleganckich barach. Kiedy raz z Millionem i Jeanem Blancem zakupił willę „La Voulzie” w St. Cloud, uświłował w różny sposób zabić tam bogatsze osoby, w celu zamordowania ich i ogłocenia z pieniędzy. Pewnego Amerykanina uświłował zabić do willi pod pozorem sprzedania mu obrazu Holbeina, niejakiej pani Curie, która szukała sekretarza, zaproponował siebie, poczem chciał ją również zabić do swojej willi, to samo chciał uczynić z Szwajcarką, panią Deger i z wielu innymi osobami, które poznawał z anonsów w dziennikach paryskich.

Sensacje wywołują sprawy omawiania historii aresztowania Weidmanna. Weidmann oświadczył, że strzelał do dwu agentów policyjnych, którzy przyszli go aresztować, jedynie dlatego, ażeby ostrzec znajdującego się w tej chwili w jego sypialni nieznane go mężczyznę, którego nazwiska nie chce wyjawiać. Ale przesłuchani po nim agenci zeznali, że nikt nie mógł przebywać w willi, ani uciec przez okno, ponieważ po skłuciu Weidmanna agenci stwierdzili, że okna i drzwi willi były zamknięte na klucz i nikt nie mógł się wyknąć z sypialni. Na tym zakończył się pierwszy dzień rozprawy.

Ofiary potwora z Saint-Cloud.



W górze od lewej ku prawej: 1) tancerka amerykańska Joanna Koven, uduszona przez Weidmanna w jego willi „La Voulzie”, 2) szofer Couffy, zastrzelony w taksówce, 3) Janina Keller, zastrzelona w grocie lasku Faintenebleau. W dole od lewej ku prawej: 4) impresario Leblond, zamordowany w willi „La Voulzie”, 5) Niemiec Frommer, zamordowany w willi „La Voulzie”, 6) agenci mieszkaniowi Lesobre, zamordowany w willi „Mon Playair”.

SPORT

Dopiero wczoraj od 11-tej przed południem!

W świetle mistrzostw Podhala w konkurencji alpejskiej możemy wyrobić sobie pojęcie kto w pewnej mierze ponosi odpowiedzialność za naszą kompromitację w konkurencji klasycznej tj. alpejskiej. Jak wiadomo w konkurencjach alpejskich nie startowali zawodnicy: Gąsienica Mięsaż i Bornetówna, którzy w mistrzostwach Podhala okazali się bezkonkurencyjni. I tak Bornetówna z Harcerskiego K. N. okazała się najlepszą narciarką Podhala, zajmując pierwsze miejsce w slalomie i biegu zjazdowym, a tym samym, zdobywając zaszczytny tytuł mistrzyni.

Na uwagę zasługuje czas

Gąsienicy Mięsaży w slalomie, wyrażający się pierwszym 1.51, drugi 1.11. Tymczasem nasz Fisowy reprezentant w slalomie Zając Karol, miał czas 2.25.2. Cyfry te i wyniki mówią same za siebie. W świetle ich specjalnej barwy i oceny nabiera działalności kierownictwa sportowego naszego PZN. Nikt bowiem nie uwierzy, że Bornetówna czy Gąsienica nauczyli się jeździć

dopiero wczoraj od godziny 11 przed południem.

WALNE ZEBRANIE LOZLA.

Doroczne Walne Zgromadzenie LOZLA, odbędzie się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 11-tej w sali Okręgowego Urzędu WF. i P. W. przy ul. Jabłonowskich 5.

Zebrań kierowników sekcji lekkoatletycznych klubów lwowskich odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 19.30 w lokalu L. O. Z. L. A. w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

PIERWSZE WYNIKI POLSKICH TENISISTÓW W CANNES.

CANNES. W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes z udziałem polskich raket. W pierwszej turze Hebda pokonał Dunninga 6:1, 6:1, a Siódłówna wygrała z Popper 6:2, 7:5.

GDĄSKA GEDANIA POKONAŁA GDYŃSKĄ KOTWICĘ.

GDYNIA. W Gdyni odbył się mecz piłkarski pomiędzy gdańską Gedanią i gdyńską Kotwicą. Zwyciężyła Gedańa w stosunku 3:1.

MISTRZOSTWA MARYNARKI WOJENNEJ.

GDYNIA. W Gdyni odbyły się finały mistrzostw bokserskich marynarki wojennej. Finały rozegrano w wagach od piórkowej w zwyż. Mistrzostwa zdobyli w kolejności wag: Pasturczak, Tomczyk, Wasiak, Piechocki, Karolak, Węrowski, wszyscy z WKS. Flota. Marynarze flotylli w Pisku odpadli w rozgrywkach wstępnych lub też przegrywali w finale.

MOŻNA JECHAĆ DO AMERYKI. ALE BEZ ŻON.

LONDYN. Australijski związek tenisowy zakazał tenisistom australijskim, udającym się do Ameryki na zawody o puchar Davisa, zabierania z sobą żon.

Komunikaty.

Zawody szermiercze. W dniach 15 i 16 bm. odbędą się we Lwowie w Hali Sportowej zawody szermiercze w szabli i szpadzie o mistrzostwo VI. Okręgu Związku Wojskowych Klubów Sportowych. Zawody rozpoczynać się będą codziennie o godz. 9 i 16. W zawodach biorą udział najwybitniejsi szermierze Okręgu, jak: fехtmistrze Pieczyński, Łabędziowski, Lesiak, kpt. Fryszczyn, kpt. Godymirski, ppor. Gawlik i inni. Dotychczas zgłoszonych jest 35 zawodników oficerów i podoficerów.

Reprezentacyjny pomocnik „Smigłego”, Fajarski Antoni przeniósł się na stałe do Rzeszowa, gdzie zasił szereg Resovii.

OGŁOSZENIA

Delikatna jak kwiat

jest cera pielęgnowana
za pomocą

OBU KREMÓW SIMON

Crème SIMON „pielęgnujący” nadaje skórę
świeżość i elastyczność.

Crème SIMON M. A. T.
„upiększający” nadaje cerze
aksamitną matowość
i subtelny powab kwiatów.



CRÈME SIMON
CRÈME SIMON M.A.T.

1437

LOKALE

POKÓJ

kuchnia, 3 piętro do wynajęcia tylko katolikom. Kaucja wymagana, ulica Sw. Antoniego jeden. 16240-6416

CENTRUM:

RUTOWSKIEGO 21, do wynajęcia przeszło czterdzieści pokoi na biura. Zgłoszenia: Zarząd realności, Lwów, Sykstuska Nr. 36, I piętro, telefon Nr. 248-26. 15826

DUŻY

pokój, wejście z klatki: Łazarza osiem, m. trzy. 16027-6372

GARSONIERA

pełny luksusowy komfort pierwsze piętro, ogród — Kochanowskiego dziesięć dziesiąt trzy. 16199-6410

ZARAZ

do wynajęcia pokój z kuchnią, Zielona 24. 16312:

POSZUKUJE

od zaraz pokoju na biuro umiarkowanego z wejściem z klatki schodowej tylko u Polaka, katolika, możliwie blisko Politechniki, Czynsz platny z góry na kilka miesięcy. — Listy „Śluzak” Admin. 16320:

DWA POKOJE.

kuchnia, pełny komfort, bez podatku do wynajęcia. Pijarów 5 A. Zgłoszenia: telefon 250-52, między 2-4. 16323

STANCJA

zaraz do wynajęcia. Kaucja dwieście. — Hauke Bosaka 27, boczna Jaska 16337:

DWA POKOJE.

kuchnia, pełny komfort, bez podatku do wynajęcia. Pijarów 5 A. Zgłoszenia: telefon 250-52, między 2-4. 16323

TRZY POKOJE.

duże, kuchnia, łazienka, ogród, komfort, do wynajęcia. Nabelaka 29, Wiadomość: górny dzwonek. 15995:

POKÓJ

komfortowy, dwuosobowy osobne wejście od 16, III do wynajęcia z utrzymaniem. Wiadomość: Pilsudskiego 11 firma „Góralka” 16337:

6-CIO POKOJOWE

mieszkanie pełnokomfortowe, system korytarzowy, pięknie odnowione — Batorego 32. — 16354:

MIESZKANIE

dwupokojowe, pełnokomfortowe od 1. kwietnia do wynajęcia. Łyczakowska Nr. 36. Wiadomość do zorca lub telef. 217-45. 16359:

60 ZŁOTYCH

pokój z wiktmem do wynajęcia. Mochackiego 9, m. siedem. 16366:

3 POKOJOWE

mieszkanie na I piętrze do wynajęcia za rocznym czynszem. Maczyńskiego Nr. 75. — 16350:

DO WYNAJĘCIA

pokój, kuchnia niski parter, półkomfort, słoneczny. Zgłoszenia: Telefon Nr. 209-47. 16356-6445

POKÓJ

frontowy, słoneczny, oddzielne wejście, stałym — pl. Prusa 8 (Pełczyńska). 16347:

DWA

komfortowe pokoje lub 1 ewentualnie używanie kuchni, Jabłonowskich 36 — I p., m. osiem. 4-6. 16344-6443

KOMFORTOWY

niekrepujący pokój, czyste utrzymanie — do wynajęcia. Sapiehy 26, I p., m. cztery. 16376:

SZUKAM

dwuosobowego pokoju — czystego, słonecznego — fortepianem lub by można wstawić własne pianino. Listy „Solidne” do Wika. 16371:

POSZUKUJE

garsonierę tylko parter lub I piętro nowa kamienica, wykwintnie nowocześnie umebłowanej — z rzeczą łazienką, centropalem, telefonem, najchętniej z klatki. Listy „16378” Admin. 16378:

JAKUBA STRZEMIE 10.

Dwa pokoje i kuchnia — garsoniera, pełnokomfortowe do wynajęcia (nowy dom). 16279

POTOCKIEGO 68/4.

wejście Ciopłaka. Pokój komfortowy, łazienka, — osobne wejście, utrzymania, bez. 16381:

POKÓJ

wspólny tanio dla Pań za domem do wynajęcia. Maczyńskiego — (dawnej Murarska) 33, parter, — m. cztery. 16383

5-POKOJOWE,

pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia Listopada 111. — 15920-6351

NABELAKA 46

3 pokojowe, pełny komfort, słoneczne. Wiadomość: 264-15, Zielona 6/6, do 11, 2-5. 15850-6330

DWA POKOJE.

pełny komfort, nowa kamienica, słoneczna, ulica Obwodowa dwa — koniec Listopada. Blisko tramwaju. 14906-6096

POSZUKUJE

w Brzechowicach pokoju z kuchnią na I p., — od maja począwszy. — Listy pod „Emeryt” do Adm: 15734-6310

ZIMNA WODA.

zaraz wynajmę willę — parter, 3 pokoje, kuchnia, spiżarnia, łazienka, ogród I piętro: 2 pokoje, kuchnia. Lwów, Kumorowa — Kochanowskiego 91, I p. 15766-6317

POKÓJ

z utrzymaniem do wynajęcia. Senatorska sześć — m. pięć. 16071-6382

SIENKIEWICZA TRZY.

obok George’a, 4 pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, system korytarzowy, od zaraz do wynajęcia. 16049

NIEKREPUJACY

pełnokomfortowy pokój, panu do wynajęcia, ulica Lindego 9/8. 13498-5789

TRZY POKOJE.

II piętro, śródmieście od I. IV. Telefon 235-66. 16104-6388

ZARAZ

do wynajęcia 2 pokoje — kuchnia, komfort, ulica Kadecka 15. — 16100

PEOWIAKÓW 25.

I p., 5 pokoi, komfort, za niskim czynszem, od zaraz do wynajęcia. — 15851-6321

W OGRÓDZIE

do wynajęcia mieszkanie trzypokojowe, pełnokomfortowe Zamkowa sześć A 16194-6408

DWUPOKOJOWE

mieszkanie luksusowe, w nowym domu, śródmieście, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Wiadomość: Dział Administracyjny P. K. O 3-go Maja 9 w godzinach między 8-13. 16239-6415

UMEBŁOWANY

komfortowy słoneczny — pokój odnajmę. Lisa Kuli Nr. 10, drzwi 2. 16286:

Antykwariat

NUTY!!! — KSIĄŻKI!!! najtaniej kupisz, sprzedaż „Mól Książkowy” Batorego sześć. 16276-6427

BIBLIOFILE.

Katalog książek rzadkich bezpłatnie. Hölzel, Lwów Batorego 32. 16334:

ZA CENĘ

abonamentu miesięcznego urządzisz sobie bibliotekę kupując powieści polskie, francuskie, angielskie — niemieckie za bczem w „Tanim Bazarze” pl. Hallicki 14, na piętrze. 16363.

PLASZCZE, KOSTIUMY I SUKNIE modele PAULINY MÜNZEROWEJ

OLBRZYMI WYBÓR poleca znana z faniości firma Lwów, Kopernika 17

W TYM MIESIĄCU

odłosa znana krakowska fabryka bielizny „PAW”, Lwów, Sykulska 1, s. wszystkich normalnych i stałych cen 15% rabatu. — Różnymi skorzystać z okazji i ewentualnie brak bielizny teraz uzupełnić. 15300

„BEMAR” Biuro Techniczno-Przemysłowe Lwów, Piekarska 40, tel. 247-48. Dostarcza maszyny młynskie — tartaczne — motory — przeprowadza budowę i rekonstrukcje młynów, oraz tartaków. 1237

GURGULA PRECELKI w czasie we WIELKIM POŚCIE, znakomite do jarskich zup, potraw, NA ŚWIĘTA, do wódki, piwa herbari. Gdzie brak wyszła komplet około 900 sztuk słodkich i słonych bezpośrednio fabryka GURGULA, JAROSŁAW, za pobraniem zł. 18.—. 1610

GALWANIA ZULIŃSKIEGO 11A
LAMPY CHROMOWANE 1190

ZGUBY

ZBUBIONO bransoletkę złotą łańcuszkową na uly Gen. Tokarskiego koło domów oficerskich. Zwrot za wy nagrodzeniem. — ul. św. Włodzisława 18. Wodniakowski. 16800

DUŻY PIES zbiegający do odebrania — plac Klapperów 17 A. 16285; 16285

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo — szkolne. metrykę urodzenia i certyfikat przynależności na nazwisko — Rziha Andrzej. 16348

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko — Fryderyk F. H. Donn. 16252

UNIEWAŻNIAM grubianą legitymację — Ubezpieczalni Społecznej, Emilia Piotrkiewicz. 16302

NAUKA

PROF. GIMN. Przygotowuje pod egzaminów gimnazjalnych. Listy do Adm. „Gimnazjum”. 15222

JĘZYKI obce, nauka, tłumaczenia przepisania prac, ul. Nowy Świat 20, parter. 15156

PRZYJMĘ na trzy miesięczny kurs krawieństwa i szycia oraz bielizniarstwa — za zniżoną opłatą. Maria Pisarska, Staszcza osiem — boczna Chorożowskiej. 15986

PROFESOR przygotowuje do: Matury liceum, gimnazjum, biura honorarium po egzaminie. Kopernika 14. 15737

WIEDENKA wyucza gruntownie niemieckiego, konwersacji — korepetycje dla handlowców, korespondencja, ul. Sakramentek 5, m. 10. 15373—6216

PEDAGOG przygotowuje pod egzaminów do matury, z szycia klas i liceum. Lekcje indywidualne ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka — fizyka. Cena niską, ulica Pułaskiego 12 — (boczna św. Zofii) parter, drzwi jeden. 16221

„STUDIOPIS” Mikolaja dziesięć. Taniec Przepisane. Powieści, Języki, Stenografia, Księgowość. 16174—6401

TANCOW Szkoła Niemieckojęzycznej, Kopernika Jędrzejowska. — Ceny zniżone zbiorowo — osobno. 16339—6442

KURSY pisania na maszynie systemem amerykańskim. Przepisywanie, Powieści, nje, przyjmują Romantka Zyblikiewicza pięć. — 16375

ZDOLNA

sila biurowa z buchalteria i maszyną do powołanego przedsiębiorstwa po trzebnia od zaraz. Wymaga kaucja 500 zł. W. Warunki wedle umowy. Listy pod „K. W.” Adm. 15790—6319

POSZUKUJE

sprowadzenie z branży konfekcyjnej. Wymagane pisanie na maszynie po polsku i ukraińsku oraz szycie. Zgłoszenia środa, 3—6, Sklep tytoniowy. — Akademicka trzy. 16307

ŁOZKARKE

dobrze płatna — przyjmie fryzjer Cwikliowicz ulica Żółkiewska 75. — 16238

FRYZJER

męski, z trwałą wodną — potrzebny. Warunki podobne. Eutenberg, Przemysła Mickiewicza 24. 1575

BUFETOWIEC

kolner, młody po praktyce, zostanie natychmiast przyjęty. Władomosa — Księgarza Wahl, Przemysła. 1587

WIELKA

firma przemysłowa we Lwowie, poszukuje samodzielnej — **KORESPONDENTKI** polsko — niemieckiej, katolickiej, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia wraz z życiorysem, fotografią i odpisaniami świadectw i referencjami, należy kierować do Biura ogłoszeń „Świat”, Lwów, Koronka 2 pod „Inteligentka”. 16161

DO WPROWADZENIA

stałej obsługi samocho dowej i warsztatu poszukuje osobę poważną, pracowitą, młodym kapitałem. Oferty „Współpraca” do Administracji. 16193—6407

WILLA

8 pokojowa z dużym sadem do wynajęcia przy ul. św. Zofii 31. Listy do Administracji, pod „200”. 15982

PRZEPROWADZKI

przenoszenia, od 10 złotych wykonanie Kozłowska ul. Bajki 37. Tel. 116—89. 16005

POKÓJ

kuchnia lub bez kuchni do wynajęcia krawcowi, katecheci przy placu Hallickim 12 (roboty zaprawione). Zgłoszenia — środa, 3—6, Sklep tytoniowy. Akademicka trzy. 16808

PIERWSZORZĘDNY

LOKAL sklepowy. Sykulska, dwie wystawy, dwie ubikacje. — **PAWILON** — atelier malarskie, biura lub czytelnia. **LOKALE** biurowe, **LOKALE** handlowe — przemysłowe. — **LOKALE** gastronomiczne, zabawowe „Imperial”. — Trzeciego Maja i „Grand Hotel”. Legionów. **POJEDYNCZE** pokoje na biurowe lub mieszkalne, umiarkowane lub bez. Zarząd: Pasz Hausmana 9, parter. — 16189

FRONTOWY

pokój, osobna wejście, łazienka, jeden osobie zaraz wynajęcie chrześcijańska, ul. Zdrowie 11, — mieszkanie dwa. 16346

POKÓJ

umeblowany, — wejście z klatki do wynajęcia ulica Piekarska 42, m. osiem. 16314

NA BAJKACH 15.

3 pokoje, kuchnia, pełny nowocześnie komfort, odpowiednie. Władomosa — dorca lub telef. 244—23. 16217—6439

DWA POKOJE.

kuchnia, pełny komfort, ul. Ks. Ostrogskich osiem boczna Lyczakowskiej od 4—6. 16284

Wolne posady

POMOCNIK handlowy, działu forbowego, młody, zdolny, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia Jan Sudhof, Lwów, Rynek 35. — 15918

ZDOLNE

panny krawcowy i podreżone, zgłoszenia ul. Rybacka 8, drzwi dwa. 16280—6420

GORSECIARSKI

pierwszorządny poszukuje Listy „Gorseciarz” do Adm. 15900—6244

FRYZJERKE

zdolna, pracowita, męskiego, poszukuje. Zgłoszenia z warunkami — Miankowski, Czortków — Mickiewicza 33. — 16332

ZDOLNA

podreżona (chrześcijańska) zostanie przyjęta. Staszcza Nr. 7, Żółka, krawiec damski. 16443

PANIENKE

do dzieci z szyciem do szkodzą poszukuje ulica Malachowskiego dwa — Blok III, br. 2, m. 9. — 16316

SŁUŻĄCA

do wszystkich gotowania od zaraz. Sykulska Nr. 25, II p., m. pięć. 16319

PRZYJMĘ

od zaraz starszą osobę do wszystkich, zająca się na ogrodnia. Lwów, ulica Dojna 11. 16370

PRZYJMIEM

praktykant (k). Kaucja Listy „990” Adm. Wiek 16380

Zdrojowska

SŁAWSKO pensjonat „Opór” pokoje z utrzymaniem. — Ceny przystępne. 16172

NARCISZE!

Korzystajcie z warunków śnieżnych w Siankach. — Pensjonat „Halina” poleca pokoje, ceny niskie. 16033—6334

PENSJONAT

„Dworek” w Sławsku — znany z doskonałej kuchni, cały rok czynny — przyjmie zamówienia. Lwów, ul. 17. — 1044

Makulatura gazetowa

po 12 groszy za 1 kg. w paczkach od 25 kg. w każdej ilości do nabycia. — Odbiór tylko loco magazyn. „Prasa Nowa S. A.” Lwów, Sokoła 4.

GOSPODYNI

inteligentna, samodzielna do małego gospodarstwa wiejskiego potrzebna. Listy, życiorys, referencje pod „Zaufana” do Adm. 16093

POSZUKUJE

dobrego fryzjera damsko męskiego. Rieker, Jarosław, Słowackiego 10. — 16283

FRYZJER

męski, tylko zdolny (wyznaję obcojęzyk) potrzebny. Pismem poleca warunki: Druker, Żółkiew. 16287

SŁUŻĄCA

młoda, zwinna, potrzebna Sapichy 43, mieszkanie pięć. 16204

PANNA

potrzebna do sklepu galanteryjnego. Oferty pod „Sprzedawczyni” Adm. Wiek. 16306

RUTYNOWANA

sklepowa wędliniarska — przyjmie firma Dabek — Plac Bolesława Prusa 2. 16279—6439

OSIEM PAN

do propagandy nowości przyjmie przedsiębiorstwo chrześcijańskie. Osoby po ważne, biegle piszące po 24 lat, zgłoszenia środa 10—12. Romanowicz 3, m. 7. 16325

MANICURYSTKA

i praktykantka z początkami, natychmiast poszukiwana. Sapichy sześć. 16358

POSZUKUJE

pierwszorządnej fryzjerki lub fryzjera (z trwałą wodną — żelazkowa) — Łyszczyk, Mościska. 1600

MANICURYSTKA

zdolna, rutynowana zaraz przyjmie. Ruska 20, fryzjer. 16342

PANNA

z praktyką do odczarnienia potrzebna. Grünstein ul. Kazimierza Wielkiego 47. 16326

PANIENKA

lubiąca dzieci, spokojna, mająca praktykę z szyciem, poszukuje posady. Listy pod „T. M.” Adm. 16277

PIERWSZORZĘDNY

czeladnik fryzjerski męski, poszukuje posady — 30 zł miesięcznie i utrzymanie. Roman Czepceha Sulatyn. 1578

ENERGICZNY

rzutki, niezwyły pracownik umysłowy, poszukuje pracy: rachunkowość — korespondencja. Listy do Adm. „150”. 16340

DOCHODZĄCA

młoda, 3 razy w tygodniu, szuka pracy. Listy „Urzędu” Adm. 16349

DOZORCÓWKI

większej kamienicy — za kaucją tysiąc złotych poszukują uczni, bezdzietni. Listy „Tysiąc” Biuro Dzienników, Kościuszki dwa. 16360

POSZUKUJE

jabiejkolwiek pracy na cały lub pół dnia. Listy pod „O. B.” do Adm. 16324

KATOLIK.

plekarz, z kartą rzemieślniczą, poszukuje posady. Listy pod „Kierownik” do Adm. Wiek Nowego. 16328

FRYZJER

męski, silnie pierwszorządny, poszukuje posady. — Listy pod „E” do Adm. Wiek. 16335

OSOBA

w wieku starszym z doświadczeniem, zaimię się domem i samotnych osób, możliwie na wyjazd. Świętokrzyska 44, sklep. 16345

FRYZJER

damski poszukuje posady Listy pod „295” do Adm. 16315—6438

INTELEKTUALNA

wiek średni, — poszukuje posady od 13/3 lub 1/4 — jako gospodyni kucharska na proboszcz, internacie bursie, chętnie wyjedzie. Zna gospodarstwo wiejskie, świadectwa dobre. Inwalidów 3, m. cztery, Lwów. 15704

POSZUKUJE

posady w charakterze wolnego lub bietera do Kina. Dzundra Michał — Starka 23. 9140

POSZUKUJE

bezdzielnego młodzieńca odpowiedniej dozorczki. Kaucja od 500—1.000 zł. Tomasz Sojecki, Wojtkówka obok Chyrowa. 16230

PANIENKA

z gimnazjum, ładna z dobrą rodziną, poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie. Listy Adm. pod „14—14”. 16227

SOLICYTATOR

NOTARIALNY biurowy we wszystkich agendach notarialnych, zmienni posady. — Łaskawe listy przyjmie Adm. Wiek dla „Świadectwa i referencje pierwszorządne P”. 1535

PODMAJSTRZY

obejmie większe roboty ziemne, betonowe, kanalizacyjne, kolektory i roboty cieplarskie. Wiadomość: Józef Trechot, — Stanisławów — Żółkiewka Nr. 14 — 1590

18-LETNIA

maszynistka mająca praktykę biurową, poszukuje posady. Listy do Adm. pod „Maszynistka”. 16292

OSOBA

inteligentna, silnie kwalifikowana, obejmie zarząd pensjonatu, kawiarni, bursy, stajni lub jako kierownika — ekspedientka. Żółka kaucja. Listy Adm. „Kaucja”. 16294

SAMODZIELNA

damski krawcowy, poszukuje zajęcia po domach z utrzymaniem lub bez. Listy pod „Zajęcie” do Wiek. 16373

STARZA

zaimię się domem jednej osoby lub małą rodziną. Listy „Dobrze gotuje” do Wiek. 15979

ROZMAITE

FIRMA

„Przedk” — przyjmuje wszystkie zamówienia trykotarskie — (podrabianie podroczek, łapanie oczek) oraz szycie bielizny wszelkiego rodzaju. Kubasiewicz 9, drzwi 2, boczna Gródecka. 16006—6371

PIERWSZORZĘDNY

krawcowy, — przyjmuję wszelką garderobę damską, dziecięcą, przymiemy, szybko tanio. ul. Maczyskiego 33, parter, m. cztery. 16582

KOMPLETNE

urządzenia gabinetów kosmetycznych. Dogodne warunki spłaty. Dr. Schragor, Chmielowskiego dwa tel. 203—92. 15961—6361

AKUSZERKA

Markowska — przyjmuje Paule, ul. Zyblikiewicza Nr. 39. Telefon 297—16. 15125

NIE WYRZUCAJ

zniszczonych podroczek! — Podrabiamy. Trykotarnia Pilsudskiego 27. — 16127—6394

CZY WIECIE!

Ze każdy zegarek zepsuty — przed rozpoczęciem naprawy — wymaga odmagetyzowania. Jedyna klinika precyzyjna — Guttermana — Sykulska czterdzieści, posługuje się oryginalną maszyną szwajcarską „antimagneticon”. 15749

AKUSZERKA

Stasław przyjmuje Paule Samotna. Szepczych 25. 15097

UWAGA!

Chemicznie czyszczące i farbowanie garderoby — oraz wszelkich przedmiotów, wykonuje bardzo starannie po niskich cenach Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania. Nowy, Lwów, — Plac Mariacki 8, Gródecka 72, Centrala; Piastów 23, — telefon 207—00. 15816

CHOROBY

weneryczne, skutecznie i skrócone leczy specjalista Dr. Frisch, obecnie Sienkiewicza trzy, obok hotelu Trzy. 1132

SZUKASZ

zadowolenia — szczęścia, miłości — zdrowia? Napisz zaraz datę urodzenia i imię nazwisko do: Dr. Frisch, obecnie Sienkiewicza 23, Skrytka 1519

ZWYCIĘŻYSZ!!

Znać swój osobisty horoskop — zobaczysz pożądaną miłość. Dobrybył przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczkę nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. — 1556

OGRODNIK

kwalifikowany przywiezie drzewka owocowe — chroni przed szkodnikami, przesadza kwiaty pokojowe, urządza ogródki; ceny umiarkowane. Frankowski, Romanowicza 3. 15845—6329

PIERWSZORZĘDNY

manicure, pedicure, tania Salon „Csih” Legionów Nr. 31, parter. 16030

POTRZEBNA

suczka dla brązowego jamnika. Maczyskiego — (boczna Sapichy) 4, III, drzwi osiem, od 4—7 popołudniu. 16103

PODATKOWE

sprawy, zeznania, odwołania i t. p. — załatwia biuro buchaltaryjne — Karol Lasek, Piekarska dziesięć, telefon 264—82. 16087

RYBAK

znakomity niedowca karpi zakłada stawy, ulweluje, szuka posady; włoży gotówkę. Listy Administracji „Tehtolog P”. 1580

MATKA

oddaje na własność dziełce domowego chłopczyka. Listy pod „23—20” do Wiek. 16301

DZIERŻAWCY

szukam na najdalej 400 m. od domu, 6 km. od koleji, 60 km. od dworca. Konie, inwentarz martwy z gorzelnią lub bez. — Kaucja gotówkowa — konieczna. — Zgłoszenia — Bartłomiej, Budki Nieznanowskie. 16303—6435

SZUKAM

świadka lub świadczki — do otwarcia sklepu. Listy pod „1200” do Wiek. 16378

SZYJE

modeluje suknie, płaszczyki, ceny niskie ul. Pilsudskiego 9. — górny drzewek, boczna Janowska. 16226

„OKTAWIA”

**Za zł. 5.50 kupisz elegancką parasolkę
w Nowootwartej Klinice Parasolek
Lwów, ul. LEGIONÓW 5, w pasażu Kina „Empire“**

i graf. S. A. „Prasa Nowa“

Rentschner, Legionów 87
15046-6132

król. stoł. m. Lwowie.

Czas odnowić przedpłatę!

nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk odbywa się o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym przez zarządnictwo nie wliczają treści ogłoszenia, nie upoważniają do wyłączenia wniesione do dn: 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia.

graf, S. A. „Prasa Nowa” - Lwów - Sokoła 4.

Właściciele dorożek, autobusów, samochodów, ciężarowych i osobowych
zwracacie się po sfoferów wprost do naszej firmy. Zatrudniając kierowców, żądaście kwalifikacji i doświadczenia. W celu zapewnienia wam kierowców, którzy spełnią wszystkie wymagania, organizujemy kursy samochodowe. Zatrudniając kierowców, żądaście kwalifikacji i doświadczenia. W celu zapewnienia wam kierowców, którzy spełnią wszystkie wymagania, organizujemy kursy samochodowe. Zatrudniając kierowców, żądaście kwalifikacji i doświadczenia. W celu zapewnienia wam kierowców, którzy spełnią wszystkie wymagania, organizujemy kursy samochodowe.



Jubileusz popularnej artystki Lucyny Messal

A black and white photograph of a group of people at a formal event. A man in a dark suit stands on the left, looking towards a group of women. The women are dressed in formal attire, including long dresses and hats. One woman in the center is wearing a light-colored dress and a hat. The background is dark and indistinct.

W dniu 9 marca odbyła się w sali Filharmonii uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 30-letniej pracy scenicznej popularnej artystyki scen stołecznej. Zasłużonej artystce złożono wiele życzeń m. in. imieniem aktorów polskich prezes Z. A. S. P. p. Śliwicki. - Zdjęcie przedstawia Lucynę Messal podczas uroczystości jubileuszowej.

dom.: Fryzjer Rellos.
Hausmana pięć.
16331

Wiadomość: — Janowska
Nr. 109 C, Wędliniarnia.
16330:

gotówka wkład 45 000. —
Reszta dług bankowy. —
Tel. 222-47. 15846-6329

sprzedaż Hanak. Pilsud
 skiego 21, pierwsze piętro
 14145

1725 0011071

przebudzę!

CENNIK OGŁOSZEN

Za wiersz 1 milim. na pierwszej stronie	zł. 1.—
„ „ „ w tekście na 2 i 3 stronie	„ 0.80
„ „ „ w tekście na dalszych stronach	„ 0.70
„ „ „ I. szpalt. po tekście	„ 0.18
1 wiersz w tekście na 69 mm. szerokości	
1 wiersz po tekście na 34 mm. szerokości.	

zwykle za słowo	zł. 0.08
matrymonialne, korespondencje prywatne, za słowo	„ 0.20
dla poszukujących pracy — za słowo	„ 0.04
w dzień powszedni najmniej	„ 0.80
w niedzielę najmniej	„ 1.20
dla poszukujących pracy w dzień powszedni najmniej	„ 0.60
dla poszukujących pracy w niedzielę najmniej	„ 0.60

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie.

za całą stronę pierwszą pod nagłówkiem	zł. 1.100.—
za jedną całą stronę w tekście	„ 950.—
za jedną stronę w ogłoszeniach po tekście	„ 470.—
za ½ strony w ogłoszeniach po tekście	„ 250.—
za ¼ strony w ogłoszeniach po tekście	„ 135.—

Uwagi ogólne: Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. — Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsc dla „drobnych” ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. — Za druk czerwony dodaje się 100% za każdy następny kolor 50%. — Ogłoszenia w numerach z datą nieczelną kosztują o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym dodaje się 25%. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dn. 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia.

Wydawca: S. A. „Prasa Nowa” - Lwów - ul. Sokoła 1. 4.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Odbito: w Zakł. wydawn. i graf. S. A. „Prasa Nowa” — Lwów — Sokoła 4.